Ner 244. Kraków, Niedziela 23 Października 1892. Rocznik XL

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 ct., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ulica Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku głównym. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, centr. biuro ogłoszeń ul. Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam 105 bis Boulevard Raspail. (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 22 października.

Dzienniki francuskie zajęte są w tej chwili żywą polemiką, do której wybornie da się zastosować znany epitet łaciński o koźlej wełnie; dyskutują one mianowicie nad tem, czyjem zwycięstwem jest fakt, iż gabinet pana Loubet... nie został obalony w sprawie strejku w Carmaux? Naturalnie, że z obu stron padają wielkie słowa: zwycięstwo demokracyi, tryumf porządku itp.

Jakkolwiek wtorkowe zwycięstwo gabinetu nie na długo zabezpieczy mu życie, a myśl o traktacie handlowym ze Szwajcaryą nieraz musi panu Loubet przywoływać na pamięć ową słynną sprawę rodzynek, na której potknęło się i upadło ministerstwo Tirarda — to jednak szczęśliwe wyjście ze sprawy strejku w Carmaux ma niewątpliwie znaczenie bardzo doniosłe. Tylko, że nasz m zdaniem nie w treści oświadczenia barona de Reille, a więc nie w „zwycięstwie demokracyi,“ ani „tryumfie porządku“ leży punkt ciężkości całej kwestyi, ale zgoła gdzieindziej.

Jak wiadomo czytelnikom naszym, atak na rząd w sprawie strejku w Carmaux przedstawiał tę oryginalność, że polegał na dwóch, zasadniczo sprzecznych ze sobą zarzutach: p. Dupuy-Dutemps widział w rozporządzeniu prefekta z Tarn naruszenie konstytucyi, a więc obwiniał rząd o „reakcyę,“ a p. Deprès oskarżał gabinet o słabość wobec robotników, a więc o obawę przed „jakobinami;“ z prawej i lewej strony równocześnie paść miały strzały, których ofiarą miał być „reakcyjno-jakobiński“ gabinet. Czyż więc p. Loubet „schylił się i tak uszedł śmierci?“ Niewątpliwie uchylił się prezes gabinetu przed zarzutem jednych, broniąc stanowczo rozporządzenia prefekta, i przed potęgą drugich, prosząc Izbę, aby jak najprędzej uchwaliła projekt o sądach rozjemczych. Ale wprawni ministrobójcy z lewicy i prawicy byliby go znaleźli, choćby ukrytego pod krzesłem prezydyalnem, gdyby nie okoliczność, że jedna ich część szukać go tam nie chciała. I tu właśnie dochodzimy do punktu, zdaniem naszem, decydującego, na który, rzecz dziwna, nie widzimy, iżby pisma francuskie zwracały należytą uwagę, kładły właściwy nacisk.

Czemże jest ów baron de Reille, który niespodziewaną swą deklaracyą, iż przedsiębiorstwo w Carmaux przyjmuje sąd polubowny w sprawie strejku, zabił całą dyskusyę i odwrócił wiszące nad rządem niebezpieczeństwo? Że jest przedstawicielem przedsiębiorstwa, to nie wszystko; to tylko tłumaczy, dlaczego on, a nie inny członek prawicy, wystąpił z ową deklaracyą. Ale jest on przedewszystkiem członkiem prawicy!

Otóż jest wprost niemożliwem, aby p. Reille ten rozstrzygający całą sprawę krok uczynił był bez zgody i zezwolenia najbardziej umiarkowanych żywiołów republikańskich. Wynika z tego wniosek niewątpliwy, że prawica, od bardzo dawna po raz pierwszy, nie mogła się zdecydować na destrukcyjny sojusz ze stronnictwem p. Clémenceau. Oddawna po raz pierwszy stało się, że prawica pojęła całą przewrotność postępowania, w którem dwa stronnictwa obalają rząd, każde z dyametralnie sprzecznych wychodząc punktów widzenia; oddawna po raz pierwszy dwa te stronnictwa z wzajemnej ku sobie nienawiści i zaciętości nie uczyniły wspólnej broni przeciw rządowi. Jestto fakt bardzo znaczący, że strony prawicy bardzo rozumny i dobrze o jej dalszym rozwoju i przyszłości rokować pozwalający.

Podnosiliśmy niejednokrotnie, że jeśli kiedykolwiek przyjść ma do urzeczywistnienia pięknego snu o wielkiej konserwatywno-republikańskiej partyi we Francyi, dokonać się to będzie mogło z pewnością nie przez nienaturalne sojusze między konserwatystami i skrajną lewicą przeciw centrum i oportunistom, ale przez zbliżenie się prawicy do centrum, zbliżenie, które musi wywrzeć bardzo silną atrakcyę na bardzo znaczny, najbardziej umiarkowany odcień oportunistów. Pozytywnego znaczenia takiego związku wyjaśniać chyba nie potrzeba: wyjaśnia je właśnie potrzeba stworzenia tamy przeciw prądowi, którego dziś nawet oportunistyczne dzienniki francuskie nie wahają się nazywać „jakobińskim“. Niebezpieczeństwo tego prądu okazało się w całej pełni podczas strejku w Carmaux, kiedy to, nienawidzący się zresztą między sobą socyaliści i radykaliści Izby francuskiej sprzęgli się do jednej pracy, do pracy nad niedopuszczeniem zgody i porozumienia. Jak zwykle, tak i tu socyaliści, którzy w porównaniu z mężami radykalnych przekonań politycznych reprezentują inteligencyę, dostarczyli ruchowi przywódców, a radykalni stanowili gwardyę agitacyjną, odegrali rolę *des commis-voyageurs en désordres*, jak ich wybornie nazwał *Journal des Débats*.

Na razie jednak bodaj czy nie większe od tego znaczenia pozytywnej ochrony przed żywiołami nieporządku, ma wszelki bliższy związek antyradykalny znaczenie negatywne niejako. Nie dopuszcza on do tego, co jest najwalniejszą przeszkodą normalnego rozwoju wewnętrznej polityki Francyi, do t. zw. koncentracyi republikańskiej, do łączenia się oportunistów z radykalnymi przeciw żywiołom konserwatywnym.

Dlatego to akcya ratunkowa barona de Reille ma takie znaczenie polityczne, dlatego cieszyć się należy, że sprawę strejku w Carmaux gabinet dzisiejszy przebył bez szwanku. Sympatycznym nie jest ten gabinet, w którym to, co jest umiarkowane, jest tak bardzo miękkie, jak odporność pana Loubet, a to co jest silne, jest tak nieinteligentne, jak działalność p. Ricard. Więc gdyby ten gabinet padł za kilka tygodni pod ciosami p. Méline, w sprawie traktatu ze Szwajcaryą, nie byłoby może ani wielkiego żalu, ani dotkliwej straty. Ale też wówczas obalająca go większość nie znaczyłaby nic dla politycznej przyszłości kraju, bo byłby to tryumf skrajnej ekonomicznej protekcyi nad tym, tak bardzo zresztą nieśmiałym i homeopatycznym lib ralizmem handlowym, jaki reprezentuje p. Roche. Tymczasem klęska w ubiegły wtorek byłaby zupełnie czem innem, jak czem innem byłaby koalicya opozycyi lewicy z prawicą niż koalicya protekcyi przeciw liberalizmowi.

A zresztą — kto wie, czy wogóle nie byłoby najlepiej, gdyby p. Loubet doprowadził Francyę aż do wyborów z roku przyszłego. Wyjaśnialiśmy już, że jego gabinet przy wszystkich wadach, całej ciasnocie większości, a wielkiej śmieszności niektórych swych członków ma jednę — *sit venia verbo* — zaletę: ma wszelkie cechy przejściowości, tymczasowości. A właśnie byłoby źle, gdyby przed wyborami zdołał w Izbie i rządzie wytworzyć się pewien stały i stanowczy kierunek polityczny, bo do wytworzenia dobrego brak zupełny w Izbie dzisiejszej żywiołów, a zły mógłby raz jeszcze sfałszować wybory, dając katolickiemu krajowi, którego ludność tak bardzo pragnie wewnętrznego spokoju, większość, dla której walka z Kościołem jest racyą bytu i programem, a zniknięcie przeciwieństw konstytucyjnych klęską i zagubą.

Niechby więc dzisiejszy rząd przeżył jeszcze ten ostatni rok obecnej Izby: i to już zapewne przechodzi jego najśmielsze marzenia!

Warszawski Dniewnik zajmuje w hierarchii rosyjskiej urzędowej prasy stanowisko tak wyjątkowe, jak wyjątkowym jest zakres władzy, nadanej warszawskiemu jenerał-gubernatorowi; organ ten bowiem jest przeznaczony nietylko do zamieszczania rozporządzeń rządowych, dotyczących Królestwa Polskiego, ale także w wyższej jeszcze mierze, do wypowiadania od czasu do czasu zapatrywań rosyjskich kół urzędowych na kwestyę polską w Rosyi. Wskutek tego osobistość redaktora *Dniewnika* ma podwójne znaczenie, gdyż obok udzielonej mu pewnej swobody przekonań literackich i politycznych, nie przestaje on być urzędnikiem i w żadnym razie nie może stanąć w sprzeczności z poglądami przeważającemi w kancelaryi warszawskiego jenerał-gubernatora.

Po ustąpieniu dostatecznie znanego p. Kułakowskiego, który miał wielkie pretensye literackie, a nawet naukowe, nie posiadając do tego żadnych kwalifikacyj, a w stosunku do Polaków odznaczał się tylko ślepą zaciekłością, osłoniętą niezgrabnie maską panslawistycznej obłudy, redaktorem warszawskiego urzędowego organu został p. Wszewołod Krestowskij, literat prawdziwy, ceniony i uznawany w inteligentnych kołach Petersburga. Sądząc z pierwszego wystąpienia nowego redaktora, wnosi on do *Warszawskiego Dniewnika* ton przyzwoitszy i staranniejsze formy, a jeżeli potrafi utrzymać i nadal ten styl stosunkowo poprawny, będzie to niewątpliwie postęp, ściśle zewnętrzny, ale niepozbawiony znaczenia. Rozpatrując jednak treść programowego artykułu p. Krestowskiego, o ile ona dotyczy kwestyi polskiej, łatwo dojdziemy do przekonania, że niema tam nic, coby upoważniało do jakichkolwiek nadziei, już nie zmiany systemu, panującego w Królestwie Polskiem, ale przynajmniej jego złagodzenia.

Słowa sympatyi dla naszej narodowości, wypowiedziane przez p. Krestowskiego, mogą być zupełnie szczere i prawdziwe; uczucie to jednak, dopóki pozostaje w sferze ogólnikowych frazesów, jest za mało stwierdzone i bardzo nieużyteczne. Tymczasem sympatye p. Krestowskiego objawiają się właśnie wyłącznie w ogólnikowych zdaniach, tem niebezpieczniejszych, że wychodziły one nie raz z pod pióra jego poprzednika, a popisywali się niemi ludzie, w których ustach były one albo obelgą, albo krwawą ironią. Napróżno w całym artykule szukalibyśmy jakichkolwiek wskazówek co do sposobów, jakiemi p. Krestowskij będzie swoje sympatye urzeczywistniać i jakie praktyczne zastosowanie mogą mieć jego zapewnienia. Czytamy tam wprawdzie, „że opieka rosyjskiej władzy państwowej i duchowa łączność z wielkim narodem rosyjskim nietylko nie przeszkodzi tutejszemu krajowi zachować swoją religijną, narodową, etnograficzną i cywilizacyjną odrębność, ale pozwoli dalej ją rozwijać ku dobru ogólnemu,“ — nie spotykamy jednak nawet wzmianki o tem, w jaki sposób ma być ta odrębność zachowana, a nawet rozwijana, wobec panującego w całej pełni systemu barbarzyńskiej rusyfikacyi i religijnego ucisku. P. Krestowskij apeluje do żywiołów umiarkowanych w społeczeństwie polskiem i pragnie, aby te żywioły „w kółku poważnych pism tutejszych mogły się zjednoczyć i swobodnie rozprawiać o kwestyach żywotnych kraju, zarówno z zasadniczego punktu widzenia, jak i w kierunku praktycznym,“ — a zapomina, czy nie chce pamiętać, że prasa warszawska jest zupełnie skrępowana przez cenzurę, która nie dopuszcza najbardziej ogólnikowych rozpraw o sprawach krajowych i nie znosi najlżejszej krytyki istniejących stosunków. Wszakże artykuł p. Krestowskiego przetłumaczyły wszystkie warszawskie dzienniki, żaden jednak nie próbował nawet odpowiedzieć nań w jakikolwiek sposób. P. Krestowskij mówi dalej o rozkwicie kraju na polu cywilizacyjnem i społecznem „w granicach możliwości,“ ponieważ jednak granice możliwości, obecnie przez rząd zakreślone, nietylko tamują ten rozkwit, ale go systematycznie niszczą, chcąc zatem jak najlojalniej rozumieć oświadczenia p. Krestowskiego, musimy przypuścić, że godzi się on na rozszerzenie tych granic; jest to jednak zawsze tylko przypuszczenie, gdyż wyraźnych dowodów na jego poparcie, artykuł *Warszawskiego Dniewnika* nie dostarcza.

Słowem wszystko, co p. Krestowskij w swym programowym artykule napisał, jest tak ogólnikowe i nienchwytne, że nie chcąc go odrazu posądzać o złą wolę, należy chyba wstrzymać się z sądem o nim do czasu, kiedy jego program ściślej sformułowany zostanie. To tylko odrazu można zauważyć, że jeżeli nowy redaktor będzie omawiał kwestye, dotyczące naszej narodowości, z chęcią, jak to sam zapowiada, wyjaśnienia nietendencyjnej prawdy, lecz istotnej, zatem wiadomości swoje o społeczeństwie polskiem będzie czerpał nie ze sprawozdań policyi warszawskiej, ale z codziennego życia i własnej obserwacyi, jeżeli narodowego i religijnego ucisku, tudzież ekonomicznego zgnębienia Polski, nie uważa za najwyższy dogmat rosyjskiej państwowej idei, a bandy czynowników, grasującej w jego najbliższem otoczeniu za bohaterów takowej, w takim razie może oddać na swem stanowisku rzeczywiste przysługi, — swemu społeczeństwu, otwierając mu oczy na niegodne agitacye petersburskiego i moskiewskiego dziennikarstwa, i Polakom, oceniając ich położenie według sprawiedliwej miary; jeżeli jednak ograniczy się wyłącznie do „trzeźwienia Polaków z ich lekkomyślnych i niepodobnych do ziszczenia marzeń,“ i do ponczania ich „o istotnych potrzebach w granicach możliwości,“ to już obecnie można powiedzieć, że jego praca będzie bardzo niewdzięczna, a co ważniejsza, zupełnie zbyteczna.

Polskie społeczeństwo pod zaborem rosyjskim, które przebyło szereg najsroższych doświadczeń i zniosło najdotkliwsze ciosy gwałtu i przemocy, ma dostateczną świadomość swego stanu i dobrze wie o tem, czego bronić musi, a czego pragnąć mu wolno; jaką zaś w tej obronie i tych pragnieniach ma zachować miarę i jakich ideałów strzedz powinno, to już przechodzi kompetencyę i zakres pojęć redaktorów *Warszawskiego Dniewnika*.

Przegląd polityczny.

Obecna sesya delegacyjna zamkniętą zostanie dnia 27 b. m. Z kół parlamentarnych donoszą, iż Rada państwa zbierze się d. 5 listopada.

Komisarz rządowy, radca Namiestnictwa hr. Coudenhove, objął już w Libercu swoje czynności. Dotychczasowy zastępca burmistrza w Libercu i deputowany Prade wystosował do hr. Taaffego i do ministra Kuenburga następujący telegram: „W imieniu gminy miasta i moich wyborców protestuję przeciw zarządzonemu przez Namiestnika rozwiązaniu libereckiej rady miejskiej i złożeniu z urzędu burmistrza, co się sprzeciwia postanowieniom naszej ordynacyi gminnej i upraszam o natychmiastowe cofnięcie tych zarządzeń. Burmistrz jest potwierdzony przez Cesarza, a jego funkcye kończą się dopiero z d 3 grudnia 1892.“ Donoszą także, iż dep. Prade zwołuje na sobotę zgromadzenie wyborców, a na porządku dziennym umieścił: sprawozdanie z czynności poselskich i pogląd na sytuacyę polityczną. Burmistrz Dr Schücker wyjechał do Wiednia.

Naturalnie, że zarówno niemiecka, jak czeska prasa omawiają rozwiązanie rady miejskiej w Libercu i ogólnie przeważa opinia, że rozporządzenie to było słuszne, a nawet konieczne. Co do przyczyn, które bezpośrednio spowodowały rozwiązanie, to miały one być następujące: Cesarz w czasie swego pobytu w Libercu zauważył, że policya tamtejsza jest umundurowana na sposób pruski, i wyraził życzenie, aby to umundurowanie zostało zmienione. Pomimo to policyanci libereccy chodzą do dziś dnia w pruskich kaskach. Na zakładzie kąpielowym należącym do gminy, umieszczony był z polecenia magistratu następujący napis: „w tem miejscu wolno rozmawiać tylko po niemiecku — osoby używające innego języka, będą wydalone.“ Pomimo dwukrotnych zarządzeń starostwa, napis ten pozostał. Pewna grupa ultrasów libereckich urządziła uroczystość Sedanu, w której wzięła udział cała prawie rada miejska, a burmistrz Dr Schücker miał nawet przy tej sposobności mowę pangermańską. Gdy zaś Namiestnictwo uczyniło mu z tego powodu w drodze urzędowej przedstawienie, rada miejska urządziła burmistrzowi szereg demonstracyj, przyczem wygłoszone były mowy, których publikowanie ze względu na kodeks karny było niemożliwe. Wreszcie magistrat poparty przez radę, odmawiał zasadniczo wszelkich konsensów mieszkańcom Liberca narodowości czeskiej, motywując swoje odmowy jedynie pochodzeniem petentów.

W Izbie poselskiej Sejmu węgierskiego jeszcze ciągle wre zacięta dyskusya w sprawie uwień-

---

W TYROLU.

(6) **Nowella.**

(Ciąg dalszy).

Zmierzchło się już było całkiem prawie. Różowe blaski, zapalone na szczytach gór ostatniemi promieniami zachodzącego słońca, zagasły, zalane szarą, błękitnawą falą mgły wieczornej. Pomiędzy górami, rysującemi się coraz niewyraźniej dokoła w swych fantastycznych, dziwacznie wygiętych masach, księżyc wschodził ogromny, złocisty, rąbkiem delikatnym liliowych oparów otoczony, jak pierścieniem.

Staliśmy w milczeniu, bez ruchu, czekając. Miałem uczucie, że coś niezwykłego przyniesie mi następna chwila.

Dokoła cisza była zupełna, charakterystyczne głuche milczenie nocy na alpejskiej wyżynie. I naraz, w tej cichości nocnej głos ludzki się odezwał.

Śpiew był cichy, drżący. Śpiewaka dostrzedz nie mogłem w cieniu, ale musiał być tuż obok, o kilkanaście kroków. Zdawał się być sił próbować, bo zatrzymywał się, urywał... wreszcie jedną falą pieśń wypłynęła w przestrzeń, między gwiazdy.

Nie było to nic podobnego do melodyj, jakie słyszałem lub słyszeć mogłem. Dusza śpiewaka, pozbawiona obcych motywów i wzorów, z siebie snuć musiała złotą nić natchnienia. Zdawało się chwilami, że się czuje słodycz i miękkość włoskiej kanzony, za chwilę znów wiało z pieśni dziką tęsknotą i rozszalałym bólem cygańskich melodyj, czasami ton jakiś łagodny, tęskny, śpiewny przenosił mnie nad brzegi rzek moich rodzinnych, Rosi i Bobu.

Tylko wesołych, skocznych piosnek alpejskich nie przypominała ani jedna nuta.

Dziwne to było, nieuczone i oryginalne w najwyższym stopniu, a jednak przecudne.

Głos drżał z początku, kołysał się jak ptak, otwierający skrzydła do dalekiego lotu. Był to motyw jakiś bardzo prosty, wracający wciąż z lekkiemi waryacyami kilku tonów tylko. Ale co on z niego robił! Zdawało mi się, że nutę każdą obwija pieszczotliwie w aksamit i łabędzie puchy, taka była miękka i delikatna; zdawało się, że złoci ją i opromienia blaskiem słonecznym, jak mistrzowie weneccy karnacye swych obrazów.

Skarga jakaś głucha czy tęsknota drgała w tej pieśni, umiarkowana jeszcze, ale wzrastająca z każdym tonem. Za chwilę, czuć było, wybuchnie, wydrze się z piersi, rozleje szeroko...

I naraz krzyk się podniósł w górę ogromny — jeden ton metaliczny, wysoki, coraz wyższy i głośniejszy, niby jęk zranionego tytana. I jak mistrz ogniowy, rzuciwszy pierwszą wielką racę, sypie za nią następne jedna za drugą, mięsza je, mnoży, garściami rzuca iskry różnobarwne na czarne tło nocy i snopami całemi błyskawice, tak z piersi śpiewaka leciały teraz w górę wichrem i burzą pomięszane tony, gwałtowne, namiętne, szalone, potęgi dzikiej pełne. Pieśń olbrzymów to była, co, wedle podania, skały Alp narzucili jedne nad drugiemi, aby na szczytach zamki sobie zbudować z granitu.

Skarga początkowa duszy, nieznajdującej dla siebie zrozumienia i oddźwięku stała się teraz okrzykiem buntu i walki. Z ciasnych szranków duch się wyrywał niewstrzymany, potężny, groźny, depcąc i niszcząc przeszkody wszelkie i więzy, jak potok rozszalały na wiosnę lub górą śnieżną spadającą z alpejskich szczytów lawina.

Naraz ucichło.

Jak w burzy zwrotnikowej niebo zapala się całe ogniem błyskawic i krzyżuje piorunami przez chwilę i potem nagle, bez przejścia, jakby na skinienie czarnoksiężnika, znikają chmury, rozsuwają się mgły i dogasające błyski ostatniego grzmotu przelatują już po otwartym czystym błękicie, tak i buntownicza pieśń urwała się nagle pękiem tonów ostrych, grzmiących dziko jak pioruny i zamiast niej płynęła teraz znowu cicha, smutna nuta.

Tylko inna od najpierwszych. Tamte były smutne także, ale jak skarga i tęsknota miękkiej, delikatnej duszy. W tej ból płynął falą wciśniętą w brzegi wąskie przemocą, ale czuć było, że ból to męski, wielki, bez granic i miary i gdyby mu dać ujście, rozlałby się bezbrzeżnie, jak morze. Tony pieśni ciche były, przytłumione, ale dźwięczało w nich dzikie, namiętne uczucie. Mimowoli spytać siebie musiałem, czy motyw podobny obił się kiedy o moje ucho. Myśl biegła ku wspomnieniom dalekim, w puszty Węgier północnych i w stepy Małej Rosyi, ku pieśniom dzikim, jak tęsknota kilkudziesięciu wieków za straconą ojczyzną lub za nieznaną nigdy swobodą... Ale nie. To było przecież coś innego.

Ach! Gdyby to mógł słyszeć mój przyjaciel, ptasznik tyrolski, Ser Ercole Pompilio Grippi, z Via S. Chiara!

Śpiew płynął tymczasem w powietrzu, tłumiony, a przecież szeroki, jak niedająca się wstrzymać fala. Odbijał o ściany granitowe, zdawał się pytać skał i lodowców, czemu piętrzą się wkoło niego, zasłaniając świat szeroki; zdawał się skarżyć, że wyżej jeszcze podnieść się nie może w niebiosa, z orłami, pod księżyc i gwiazdy. I drgał tak jękiem srebrnym i płaczem, rozpływając się w dolinach dalekich, gubiąc wśród iglic szczytowych i skalnych szczelin, długo, długo.

Przymknąłem oczy, słuchając, oddech wstrzymując. Gdy je otwarłem, noc już była ciemna i cisza pustyni unosiła się nad górami. Umilkło wszystko. Granitowe skały zdawały się słuchać, czy im echo zdaleka nie przyniesie jeszcze ostatniego oddźwięku pieśni.

Spojrzałem na Mariele. Stała nieruchoma z głową opartą o skałę i twarzą przysłoniętą rękami. Nerwowe drgania wstrząsały ją od chwili do chwili. Przez palce przytulone do oczu przeciskały się jedne za drugiemi gęste, grube łzy.

Dotknąłem zlekka jej ramienia.

— Czy on będzie jeszcze śpiewał? — spytałem szeptem.

Poruszyła głową przecząco.

— Nigdy nie zaczyna nanowo — odparła cicho — odrazu wyrzuca z piersi co mu na sercu zaległo, a potem dzień cały już chodzi milczący i cichy.

Szałas był blisko, o kilka minut. Kathrin, krępa, okrągła, czerwona góralka z twarzą okrytą piegami i wspaniałym początkiem wola na szyi, poczęstowała nas mlekiem udojonem świeżo, gęstem, jak śmietana, pachnącem górskiemi ziołami. Stary Lois z niedostępną fajeczką w zębach podał mi szeroką swą rękę, twardą, jak drzewo wskazując gestem wielką misę dymiącej jajecznicy. Siedzieliśmy na dworze, u drzwi szałasu przy stole drewnianym, okrytym białemi, wyszywanemi ręcznikami. Z misy wspólnej każdy z nas łyżką czerpał po kolei, dopomagając sobie smacznym razowym sucharem.

Kończyliśmy wieczerzę, gdy wśród ciemności wieczora rozległ się głos o znanem mi już brzmieniu.

— Dobry wieczór!

Młody mężczyzna, wysoki, smukły, w lekko narzuconym na ramiona spencerze szarozielonym, jakie noszą górale w dolinie Oetz, z kapeluszem, nasuniętym na czoło, zbliżył się do nas i przysiadł w milczeniu na rogu zydla naprzeciw mnie, obok dziewcząt. Mariele w tej chwili stawiała koło niego czekającą nań widocznie misę przykrytą i wielki dzban z mlekiem.

— Wygłodziłeś się, Seppl, co? — zagadnęła go tłusta Kathrin, lubiąca dużo mówić — nie mogłyśmy cię odnaleźć, gdyśmy nosiły wam podwieczorek z Mariele, ojcu i tobie. Gdzieżeś to był? Może za łączce pod Glattnerowym szpicem?

Seppl głową skinął w milczeniu, łyżkę do ust niosąc. Ochoty do rozmowy nie miał widocznie. Za chwilę jeść skończył, wstał, kapelusza uchylił i oddaliwszy się od szałasu, usiadł na krawędzi skały.

W ciemności, zdaleka, fajeczka jego iskrzyła się, jak punkcik złoty.

Po kilku minutach podziękowałem za wieczerzę gospodarzowi, który udał się do szałasu na spoczynek i podszedłem do młodego chłopaka.

— Spać wam się nie chce jeszcze? — spytałem, siadając koło niego.

— Nie potrzebuję — odparł krótko. — Latem parę godzin wystarczy.

Mogłem mu się teraz przypatrzeć. Księżyc się podniósł i rzucał garściami bladych, drżących promieni na twarz wydłużoną, owalną, zarysowaną delikatnie i szlachetnie. Nawet w tem, niepewnem świetle, smagła, oliwkowa cera dawała się dostrzedz. Nad czołem wysokiem, rozumnem, włosy czarne wiły się miękkiemi splotami, długie, wbrew zwyczajowi Tyrolczyków; oczy w dal patrzały, ogromne, jakby aksamitem przysłonięte i łzą, kręcącą się w nich promienne, rozmarzone, smutne nad miarę. Usta różowe i świeże, ściągały się w kątach, jakby je ściskało cierpienie.

— Słyszałem śpiew twój dziś wieczorem, Seppl — rzekłem wprost, patrząc na niego.

Ruszył lekko ramionami.

— Nie mogę nikomu przeszkodzić słuchać, — rzekł obojętnie — chcć dla nikogo nie śpiewam, tylko dla siebie.

— Przekonałem się jednak — rzekłem niezrażony — że nie przesadzono nic w Niederthay o twoim głosie. Niedarmo tylu ludzi przychodzi cię słuchać.

Machnął ręką obojętnie.

— Co z tego? Panów kaprysy się trzymają, wiadomo. Bywa taki, co rok cały łakociami się karmi, a potem w lecie, dla odmiany, maślanka na halach mu smakuje.

— A nigdy ci nikt nie mówił, że talent twój, to nie próbka samouka, ani maszynka do zbierania guldenów na jarmarkach? Nie mówili ci o teatrach wielkich, jak królewskie pałace, o strojnych i bogatych tłumach, cisnących się, aby jednę piosnkę z ust śpiewaka sławnego posłyszeć, o oklaskach, i sławie, i tryumfach...

Milczał przez chwilę, wlepiwszy w księżyc oczy swe, zamyślone smutnie.

— I cóż ztąd? — powtórzył — mówić mówili. Słowa wiatr chwyta i unosi w górę i roztrąca o skały. Co po nich zostaje? Mówili, zawracali głowę. Bywało, słowo jedno wzburzy do gruntu, noc za nocą zasnąć nie da, i kręci, kręci w głowie, w sercu... I cóż z tego wyszło? Ot, Bogu dzięki, nie słucham dziś takiego gadania a jak posłyszę, staram się nie myśleć o tem, zapomnieć... I gdyby nie robiło się tak smutno, tak tęskno, tak ciężko...

Jan Łada.

(Dokończenie nastąpi).

czenia pomnika Hentziego. Opozycya chce koniecznie przeciągnąć rozprawy aż do 2 listopada, aby tym sposobem uniemożliwić powzięcie jakiejkolwiek uchwały w tej sprawie. Z powodu tych obstrukcyjnych zachcianek krążą pogłoski w Peszcie, iż komendant korpusu jenerał broni Lobkowic oświadczył, że nie weźmie udziału w uroczystości honwedów. Ze strony opozycyjnej rozpuszczają także wersye o dymisyi całego gabinetu. Są to pogłoski bezpodstawne, a zdaje się, że już dyskusya w Izbie będzie dziś zamkniętą; jakkolwiek ona wypadnie, zawsze deputowani, należący do większości, wezmą udział w uwieńczeniu pomnika Hentziego.

Jak donoszą do *Köln. Ztg*, podał wczoraj hr. Caprivi na pełnem posiedzeniu rady związkowej wyczerpujące *exposé* o nowem przedłożeniu wojskowem; członków rady związkowej proszono jednak, aby przed urzędowem ogłoszeniem przedłożenia zachowali najzupełniejsze milczenie o jego treści.

O nowych postępach oręża francuskiego w Dahomeju telegrafuje naczelnik francuskiej siły zbrojnej, pułkownik Dodds, ministerstwu marynarki z Akpa pod dniem 17 b. m. następujące szczegóły. Wojsko francuskie odbywało dalszy pochód w głąb kraju dnia 13, 14 i 15 b. m. Dnia 13 b. m. opanował Dodds wielki obóz Dahomejczyków, po wyparciu ich ku północy. Dnia 14 b. m. nieprzyjaciel napadł Francuzów, biwakujących w pobliżu wsi Koto; napad jednak zwycięsko odparto. Dnia 15 b. m. odparli Francuzi zwycięsko dwa napady nieprzyjacielskie; za drugim razem dostał się nieprzyjaciel między dwa fronty i poniósł dotkliwe straty. Po stronie francuskiej padło w walkach z dnia 13, 14 i 15 b. m. 10 żołnierzy, w tej liczbie 1 oficer; rany odniosło 85 żołnierzy, w tej liczbie 6 oficerów. Pułkownik Dodds zamierza, po zaopatrzeniu wojska swego w prowianty, uderzyć ponownie na nieprzyjaciela, który zajął obronne miejsce w pobliżu rzeki Koto, gdzie znajdują się główne siły armii dahomejskiej i gwardya przyboczna króla Behanzina. Jest to ostatnie, według orzeczenia Doddsa, stanowisko obronne Dahomejczyków. Zdobycie tego stanowiska zdecydować winno losy Dahomeju. Uznając więc doniosłość tego przedsięwzięcia, czyni też naczelnik francuski wszelkie możliwe środki ostrożności i dopiero potem za 8—10 dni uderzy na Dahomejczyków.

Nowy gabinet angielski ma odrazu do załatwienia kilka kłopotliwych spraw. Między innemi, robotnicy londyńscy, pod przewodnictwem znanych agitatorów, Tomasza Mansa i Johna Burnsa, wnieśli petycyę do sekretarza spraw wewnętrznych Asquitha, o dozwolenie odbywania zgromadzeń na Trafalgar-square, zkąd ich poprzedni rząd usunął. Jednocześnie jednak właściciele domów i hoteli, około wymienionego placu położonych, wnieśli prośbę o utrzymanie zakazu, utrzymując, że hałaśliwe robotnicze zgromadzenia odstraszają lokatorów i zmniejszają ich dochody. Rząd jest w tem położeniu, że nie chciałby zrażać sobie robotników, którzy znacznie się przyczynili do zwycięstwa gladstonistów w Londynie, a obawia się znowu, aby dozwolenie publicznych zgromadzeń nie doprowadziło do takich rozruchów, jakie już raz wszczęły się na Trafalgar-square; to też pierwsza odpowiedź, dana robotnikom przez sekretarza stanu dla spraw wewnętrznych, jest wymijająca, gdyż oświadczył on, że odniesie się do Rady ministrów. Ostateczna decyzya należy do Gladstona, a ogłoszenia jej oczekują w Londynie z wielką niecierpliwością.

Przed kilku dniami miał poseł rosyjski Nelidow posłuchanie u sułtana. Na tem posłuchaniu nalegał, aby rząd turecki odpowiedział na rosyjską notę i wyraził ponownie ubolewanie cara z powodu przyjęcia Stambułowa, przyczem wskazał na sprzeczność, jaka zachodzi pomiędzy obietnicami Porty, a wyjaśnieniami *Swobody*, przeznaczonemi dla ludu bułgarskiego. Sułtan odpowiedział na to, iż nie chciał w niczem dotykać drażliwości Rosyi, a usilnie się stara o sumienne przestrzeganie traktatu berlińskiego; przy tej sposobności wyraził nadzieję, iż Rosya, w wykonaniu 61 artykułu traktatu berlińskiego, dotyczącego reform na korzyść Armeńczyków, nie będzie Turcyi stawiać żadnych przeszkód. Nelidow odrzekł, iż zależeć to będzie od dalszego zachowania się Turcyi.

W znanej sprawie Zappy, która stała się powodem zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Grecyą i Rumunią, nadchodzą następujące bliższe wyjaśnienia. Osiadły w Rumunii i tamże w r. 1865 zmarły poddany grecki, Ewangelins Zappa, przekazał państwu greckiemu prawo własności do swych dóbr nieruchomych i część mienia ruchomego, a swemu krewniakowi Konstantemu, którego zamianował egzekutorem testamentu, prawo dożywotniego użytkowania z dóbr nieruchomych, obciążonych licznemi legatami, pomiędzy któremi znajdowała się i renta na rzecz Akademii rumuńskiej. Grecki konsulat w Bukareszcie uznał swego czasu ważność tego testamentu, a rząd rumuński nie robił w tym względzie żadnych trudności, zwłaszcza że w myśl postanowień testamentu renta na rzecz Akademii była regularnie wypłacaną. Rząd grecki dobra ruchome objął w posiadanie, a na życzenie tak zwanej „komisyi olimpijskiej,“ której testator pozostawił zarząd takowych, użyto ich na wybudowanie pałacu wystawy w Atenach. Gdy zaś w styczniu roku bieżącego zmarł i Konstanty Zappa, „komisya olimpijska“ wystąpiła z pretensyami do użytkowania z dóbr nieruchomych, przeciwko czemu wystąpił rząd rumuński, powołując się na uchwalone w tymże czasie prawo, wzbraniające przechodzenia w ręce cudzoziemców dóbr nieruchomych w Rumunii. Grecya zrobiła zarzut, że podobne postępowanie polega na wstecznem, a więc niedopuszczalnem stosowaniu nowego prawa, w następstwie czego rząd rumuński polecił Grecyi zwrócić się w tej sprawie do sądów rumuńskich. P. Trikupis po objęciu urzędowania zaproponował Rumunii sąd polubowny, na co jednak nie przystał rząd rumuński, a wskutek tego przyszło do konfliktu.

Delegacye.

W delegacyi austryackiej podczas dyskusyi nad budżetem wojskowym wypowiedział referent hr. Stanisław Badeni dłuższą mowę, z której przytaczamy kilka znaczących ustępów.

Na wstępie ubolewał hr. Badeni, że nie może, podobnie jak jego poprzednicy, składając sprawozdanie, stwierdzić jednomyślnej zgody w sprawach wydatków wojskowych. Del. Eim podał za przyczynę swego nieprzychylnego wotum przeważnie względy polityczne i narodowościowe, szczególny kładąc nacisk na kwestyę językową w armii. Atoli w Austryi dość jest na innych polach sposobności do zaznaczenia narodowego stanowiska i wyciągania zeń politycznych konsekwencyj. Budżet wojskowy nie ma żadnego związku z polityką; idzie tu tylko o to, aby stawać w obronie państwa, jego potęgi i armii. Z tego powodu sądził sprawozdawca, że del. Pacak w tej kwestyi opuści opozycyjne stanowisko i wraz ze wszystkimi uchwali to, czego armia potrzebuje. Co się tyczy kwestyi językowej w armii, to z pewnością i tutaj, jak i wszędzie, możliwe są uchybienia, ale jeśli jakie są, to z pewnością sprawiedliwa ręka ministra wojny takowe uchyli. W Austryi mieszkają prócz Niemców, których język jest językiem armii, także i inne ludy, którym interesa narodowe gorąco leżą na sercu i któreby chciały mieć zabezpieczone równouprawnienie swego ojczystego języka, lecz te ludy są za dumne, aby sądzić, iż młodzież ich w ciągu trzechletniej służby czynnej zepsuje lub zapomni narodowego języka i że przez to osłabi się miłość i przywiązanie tej młodzieży dla języka ojczystego. (Brawo). Jeśli w tym kierunku mamy ponieść ofiarę, poniesiemy ją ochotnie dla tej armii, której jedność jest niezbędną podstawą naszej siły obronnej, dla tego państwa, dla tej Austryi, w której znaleźliśmy ostoję naszego bytu narodowego. (Żywe oklaski).

Jeśli del. Pacak motywował swoje nieprzychylne wotum narodowościowemi względami, to mogę mu tylko przypomnieć, że my przeciwnie od lat 25 głosowaliśmy chętnie za wszystkiem, co siłę wojenną monarchii podnosiło, w pierwszym rzędzie ze względu na państwo, ale także ze względu na naszą narodowość, gdyż wiemy, że silna i pokojowa Austrya jest najlepszą rękojmią zarówno naszych narodowych praw, jak i wszystkich innych ludów tego państwa. (Żywe oklaski).

Wy, panowie (zwracając się do Młodoczechów) jesteście w tem pozazdroszczenia godnem położeniu, że nie zaznaliście ucisku, jakiemu podlega lud cywilizowany, ciągle zagrożony w podstawach bytu narodowego; uważaliście też za stosowne ani jednem słowem nie wspomnieć w dyskusyi, że położenie takie odczuć i zrozumieć umiecie. Gdyby nie brak tego poczucia, nie moglibyście w ten sposób wczoraj i dzisiaj przemawiać, a i w tej chwili nie mielibyście tej smutnej odwagi sprzeciwiać się uchwaleniu wydatków dla utrzymania i wykształcenia armii potrzebnych.

Sprawozdawca zaznacza w dalszym ciągu, iż nie podziela zdania deleg. Plenera, jakoby głos Eima był głosem czeskiego ludu, co więcej, jakoby głos ten od lat dwudziestu nigdy nie był innym. Nikt niema prawa powątpiewać o szczerości i uczciwości oświadczeń, jakie reprezentanci narodu czeskiego tutaj i w Izbie poselskiej złożyli. Miejmy nadzieję — kończy mowca — że w niedalekiej przyszłości, bliższej może, niż sądzi niejeden z interesowanych w tem panów — w chórze jednomyślnej patryotycznej ofiarności na cele siły obronnej monarchii, usłyszymy i głos czeskiego ludu. Jeśli spełni się ta nadzieja, podniesie się powaga austryackiej monarchii, a naród czeski przez to z pewnością nie poniesie szkody. (Żywe oklaski).

Referentem nadzwyczajnych wydatków wojskowych był del. Popowski. Szczegółowy swój referat poprzedził on następującym ogólnym wstępem:

Od dłuższego szeregu lat widocznym jest wzrost wydatków wojskowych, tak zwyczajnych, jak i nadzwyczajnych. To się wyjaśnia w ten sposób, że wojsko nowożytne, zorganizowane na zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej, przekroczyło już dawno system kadrowy i stało się wojskiem ludowem w pełnem znaczeniu tego wyrazu, to znaczy wojskiem, do którego powołani są wszyscy zdolni do noszenia broni, do obrony kraju.

Tak n. p. w Rosyi istniały jeszcze przed 6 laty t. zw. bataliony rezerwowe, mające pełnić służbę tylko wewnątrz kraju i na etapach. Od tego czasu powstało z tych batalionów rezerwowych wojsko, które liczebnie przewyższa siłę piechoty naszego stałego wojska, liczy ono bowiem 39 dywizyj piechoty, a mianowicie 23 dywizyj pierwszej linii, które każdej chwili w pole wyruszyć mogą i 16 dywizyj drugiej linii, których zadaniem jest w jak najkrótszym czasie być gotowemi do boju.

Tak samo we Francyi armia terytoryalna do niedawna tylko na papierze istniała, wiele jednak pracowano nad tem, aby jej zdolność do obrony zapewnić, a w roku zeszłym zdołano już ściągnąć na wielkie ćwiczenia 72 t. z. *régiments mixtes*, t. j. pułków, złożonych z dwóch batalionów armii terytoryalnej i z jednego batalionu stałego wojska. Obecnie liczy Francya 145 takich *régiments mixtes*, a oprócz tego każda ze 145 pułkowych subdywizyj rozporządza 2 lub 3 batalionami terytoryalnemi. Niedawno przedłużono we Francyi obowiązek służby w rezerwie, a wskutek tego mają tam obecnie tylu rezerwistów, że na przyszłość będą mogli utworzyć pułki mięszane ze samych rezerwistów, a więc z ludzi wojskowo zupełnie wykształconych, przez co i wartość tych pułków się podniesie.

Wobec takiego rozwoju siły zbrojnej państw europejskich i Austro-Węgry nie mogły swej armii na dotychczasowej stopie pozostawić. Ustawa o pospolitem ruszeniu zapewniła zarządowi armii uzupełnienie wojska i umożebniła jej powołanie do życia nowych formacyj. Aby na wypadek wojny mieć dostateczną ilość oficerów zawodowych, pomnożono liczbę oficerów, a następnie usiłowano podwyższyć rzeczywisty stan wojska. Celem ułatwienia mobilizacyi nowe kadry utworzono, a już istniejące powiększono nawet na czas pokoju, albo wzmocniono je przez dodanie osób, niebędących w etacie. Tak samo zakupiono nadetatowe konie dla kawaleryi i artyleryi. Aby ułatwić naszej armii przenoszenie się z miejsca na miejsce, zaprowadzono we furgonach przenośne koleje polne i lekkie wozy. Wreszcie należało się liczyć z dzisiejszemi postępami techniki, co także znaczne wydatki za sobą pociągnęło.

Oto wszystkie przyczyny, które wyjaśniają ustawiczne podwyższanie się wydatków wojskowych. Aby pomimo tak wielkich ofiar zachować w budżecie równowagę, był wspólny rząd zmuszony nawet najwięcej naglące wydatki wojskowe na cały szereg lat rozłożyć. Jestto wprawdzie ze szkodą na lat kilka dla nadzwyczajnych wymogów wojskowych, umożliwia jednak utrzymanie równowagi między dochodami a wydatkami.

Sprawy krajowe.

Lwów 20 października.

(Regulacya rzeki Bugu).

(X) Jedną z najważniejszych regulacyj, jaką Wydział krajowy zamierza rozpocząć w roku 1893, stanowi regulacya rzeki Bugu od ujścia Pełtwi w Busku aż do granicy państwa. Koszt tej regulacyi preliminowano na kwotę 594,000 złr., a do kosztów przyczynić się mają według uchwalonej na ostatniej sesyi sejmowej ustawy: fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości 40% preliminowanych kosztów; państwowy fundusz melioracyjny bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości 30% kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia; państwowa dotacya budowli wodnych ze względu na objętą projektem regulacyjnym spławną przestrzeń między Dobrotworem a granicą państwa, tudzież zamierzone uspławnienie przyległej górnej przestrzeni między Dobrotworem a Buskiem, bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości 20% kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia; wreszcie właściciele gruntów i zakładów, które są położone w okręgu konkurencyjnym, przez władze administracyjne oznaczyć się mającym, resztę preliminowanych kosztów, według stosunku korzyści, których oczekiwać należy, lub w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usunięte, albo też, o ile rozkład kosztów na tej podstawie nie da się oznaczyć, według wartości tych gruntów i zakładów.

Dla przeprowadzenia całej regulacyi rzeki Bugu oznaczony został okres dwunastoletni, zaś jako czas rozpoczęcia regulacyi rok 1893.

Ministerstwo rolnictwa przyrzekło w zasadzie przyczynić się do kosztów tej regulacyi zasiłkiem 20% z państwowej dotacyi budowli wodnych i 30% zasiłkiem z państwowego funduszu melioracyjnego, oświadczyło jednakowoż, że pierwsza rata powyższych datków nie może być oddaną do rozporządzenia przed rokiem 1894. Aby jednak nie opóźniać rozpoczęcia robót, Wydział krajowy, ze względu na nagłość i ważność regulacyi rzeki Bugu, rozpocznie tę regulacyę już w roku 1893 na razie na rachunek zasiłku krajowego, który wstawiony został do budżetu krajowego na rok 1893 w kwocie 19,800 złr.

Zrealizowanie projektu regulacyi rzeki Bugu odpowiada dawno już przez Sejm uznanej potrzebie, ma bowiem na celu nietylko osuszenie nadbrzeżnych gruntów, podlegających zalewom i zabagnieniu, ale nadto umożliwia regulacyę licznych dopływów Bugu i zrobienie tej rzeki spławną, co dla przyległych okolic obfitujących w lasy, rokuje w przyszłości znaczne korzyści. Cała przestrzeń zamierzonej regulacyi wynosi 105½ kilometrów.

Listy Unitów.

CZĘŚĆ TRZECIA.

List LXXVI.

Orenburska gubernia 13 czerwca 1892.

My unici, Polacy, katolicy, wygnańcy za wiarę świętą, ośmielamy się donieść Waszej Wielebności, Ojcu duchownemu, kilka zdarzeń, które nas spotkały od rządu i duchowieństwa rosyjskiego, gdy nas byli wywieźli do Chersonu i odesłali do miasta Elizawetgradu. Byliśmy tam cały rok, ale gdy parafianie katoliccy wyjednali pozwolenie na budowanie kościoła, wtedy rząd zaraz z tego miasta nas powysyłał, bo bał się, żeby unici nie uczęszczali do tego kościoła. Wysłali nas do miasteczka Woznieseńsk, gdzie nie było wcale katolików, a prystaw tego miasta począł nas wysyłać do obowiązku. Ale my upatrzywszy czas, poucie kaliśmy napowrót do miasta Woznieseńska i oświadczyliśmy policyi, że nie pójdziemy do obowiązku, bo my nie jesteśmy zabrani za robotę, tylko za wiarę świętą. Macie więc prawo nas męczyć, ale nie posyłać do ludzi, którzy nie znają naszej mowy. Wtedy prystaw krzyknął na policyantów, żeby nas brali na nosidła, i zaraz we czterech nas brali i nieśli dwie wiorsty. Jednak przekonawszy się, że my jesteśmy w uporze nieprzełamani, wysłał policyantów, żeby nas wrócili do miasta i podał nas do mirowego sądu tego samego dnia.

Więc sędzia mirowy odbywa sąd z nami i pyta nas: czyście wy mówili, żeby was w kawałki porąbali, to jednak nie pójdziecie do obowiązku?— A my mówimy: — Nietylko raz powtórzymy te słowa, ale dziesięć razy, że nie pójdziemy. — Na to sędzia: — Nie mówcie tu polskim językiem, bo ja nie rozumiem i rząd nie pozwala. — A my na to: — Jeśli pan sędzia nie rozumie polskiego języka, to zkąd my możemy rozumieć rosyjski język, skoro jesteśmy rodacy Polacy i tylko ten jeden język znamy, któryśmy z piersi matki wyssali. Za cóż tedy mamy być karani? — A sędzia mówi: — Bo wy jesteście ruscy poddani, i za to macie być ukarani. Podpiszcie wyrok na trzy miesiące więzienia. — A my na to: — Panie sędzio, nietylko trzy miesiące, ale i dziesięć lat chętnie przyjmiemy, tylko dajcie nam wyrok, za jaką to winę nas skazujecie? — A sędzia mówi: — Winy żadnej niema, tylko że duchowieństwa nie chcecie słuchać.

To się działo w miasteczku Woznieseńsk dnia 15 lipca 1877 roku. Potem byliśmy zesłani do powiatu Odessa-Tam, wezwano nas przed popów, których nazywano „misioniery“, a byli przysłani z naszego kraju, żeby nas nawracać. Mianowicie: Michał Wachowicz i błahoczynny (dziekan) Gozdarowicz. Skoro nas przed nimi stawiono, zaraz w pierwszych słowach zaczęli nam czytać ewangielię o dobrym pasterzu, który opuściwszy 99 owiec, poszedł jednej zgubionej szukać.— Ale my krzyknęli: — Wy nie nasi pasterze, ani my wasze owieczki, bo wy jesteście wilki, a nie pasterze! — Więc ten, który się mianował dziekanem, mówi do nas: — Czego wy się lękacie? Wszakże to nie wasza odpowiedzialność przed Bogiem, bo my wszystkie wasze grzechy bierzemy na siebie. — A my mówimy: — Kto ty jesteś, że nasze grzechy chcesz wziąć na siebie? Przecie to tylko Jezus Chrystus przyjął grzechy całego świata, bo był syn Boga żywego i sam był bez grzechu, a wy sami może więcej macie grzechów, niż kto inny. To dosyć wam własnych, a nie brać na siebie jeszcze naszych. — Na to oni odpowiadają, że są posłani od samego Jezusa Chrystusa, żeby nas wybawić z tej niewoli. Dajcie nam tylko słowo, że pójdziecie do cerkwi prawosławnej. — A my na to: — Wy nie jesteście posłańcy Jezusa Chrystusa, jak mówicie, ale posłańcy antychrysta, bo chociaż go jeszcze niema, ale wy mu torujecie drogę i on w ślad za wami objawi siebie zbawicielem. — Pytali nas się wtedy: — Czy wy nigdy nie pójdziecie do cerkwi prawosławnej? — I tak po raz drugi i trzeci pytali. A my im na to: — Aż do śmierci nie pójdziemy. Tak nam dopomóż Panie Boże!

To działo się dnia 20 sierpnia 1879 r. w powiecie Odessa. Potem w r. 1887 d. 15 kwietnia, gdy nam odeski sprawnik przeczytał rozporządzenie, żeby nas wysłać do Orenburskiej gubernii, wtedy mówił: czegoście wy tacy głupi? Wszakże wy jesteście prawosławni! A my na to: kiedyśmy prawosławni, to za co nas męczycie? A on mówi: ja na to nie mam rozumu, tylko rząd mówi, że dla was prawosławie nie może się szerzyć. Jeśli tak, gdy z naszej przyczyny nie może prawosławie się szerzyć, to dajcie nam paszport i dozwólcie nam nasze majątki sprzedać i wyjechać za granicę. A sprawnik na to: tego wam nie pozwolą. To oddajcie nas pod sąd, bo sąd ma prawo sądzić najgorszego złoczyńcę. Na to sprawnik: jak ma sądzić, kiedy wy jesteście bez winy. Ot, idźcie do spowiedzi do popa. Na to my odpowiedzieli: lepiej nam z Bogiem w piekle, niż z nimi w niebie.

Potem mnie osobno wzięli na etap, a we więzieniu w..... gdy naczelnik kazał robić rewizyę, rozebrali mnie do naga i znaleźli przy mnie pieniędzy piętnaście rubli. Więc naczelnik więzienia mówi, że z tych pieniędzy twoich należy się trzecia część do skarbu. Biorą mnie wtedy i prowadzą nagiego, bez koszuli, na rynek, żebym ja swoją ręką tę ofiarę włożył do ich skarbony. A ja mówię: ja nawet koszuli nie mam, a nie żebym ja ofiarę składał na waszą cerkiew. Za to uderzył mnie policyant w głowę, tak, że upadłem na ziemię bez pamięci. Wtedy mnie wzięli i podnieśli, żebym ja koniecznie tę swoją ofiarę własną ręką włożył. Alem ja nie mógł tego zrobić, bo byłem zalany łzami od bólu i wstydu, żem siebie widział nagiego wobec wszystkiego ludu. Wtenczas mi przyszedł na pamięć ów pasterz dobry, o którym wyżej pisałem. Prawdziwie znalazł tę zgubioną owieczkę, myślę sobie, i oto jak ją słodko dźwiga na łono cerkwi prawosławnej! A teraz tu z Orenburskiej gubernii, patrząc na zachód, ku naszej ojczyznie, nieraz zaleję się łzami i mówię sobie: O biedny Chełmie, masz teraz pasterza, ale on żąda od ciebie zatraty wiary i oddania czartu ofiary.

W tych wyrazach zawisł koniec listu mojego, tylko donoszę Ojcu Wielebnemu o nieszczęściu, które spotkało rodzinę Jaroszewskich, bo zgorzeli do ostatniej koszuli, a rodzina składa się z dusz trzynastu. Prosili rząd o wspomożenie, ale nic nie dostali. Donoszono nam też z kraju, że metropolit warszawski jeździł z wizytą po wszystkich kościołach unickich z gubernatorem i wszystkich ludzi spędzali na jego spotkanie, żeby padali na kolana przed nim.

KRONIKA.

Kraków 22 października.

— **Zapiski osobiste.** JE. Dr Dunajewski wczoraj wieczorem powrócił z rodziną z Wiednia do Krakowa.

— **Nabożeństwo.** W kościele św. Anny rozpoczyna się jutro nabożeństwo do św. Jana Kantego w połączeniu z oktawą i 40 godzinnem nabożeństwem na zakończenie. Na zakończenie to, przypadające dnia 30 b. m., odbywa się uroczysta procesya, w której biorą udział profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego wraz z rektorem.

— **Muzyka kościelna.** Jutro w kościele N. Maryi Panny odśpiewaną będzie Msza Ahlego (Es-dur) na 4 głosy męskie *a capella*; Graduale „O Deus, ego amo Te“ B. Kothego i Offertorium „Domine convertere“ I. Etta.

W kościele św. Anny wykonaną będzie Msza p. Walentego Deca na 3 głosy męskie, Graduale „Tantum ergo“ Fr. Witta i Offertorium „Gentis polonae gloria“ X. Surzyńskiego.

— **Spis wykładów,** odbywać się mających w Uniwersytecie Jagiellońskim w półroczu zimowem roku szkolnego 1892/93 opuścił prasę. Na wydziale filozoficznym prof. Zakrzewski wykładać będzie „Czasy wielkiej rewolucyi;“ prof. Dr Smolka: „Dzieje Polski“ i „Dzieje Unii Korony z Litwą;“ docent Dr Krzyżanowski: „Sfragistykę średniowieczną“ i Archeologię sztuki średniowiecznej“ (o zabytkach na przestrzeni od Karpat po Bałtyk); prof. Dr Łepkowski: „Groby królów polskich;“ prof. Dr Maryan Sokołowski: „Malarstwo włoskie XV w.“; prof. Dr Morawski: „Starożytności rzymskie państwowe;“ prof. Dr Tarnowski Stanisław: „Literatura polska XVII wieku“ i „Mickiewicz na emigracyi.“

Na Uniwersytet zapisało się dotąd 1231 słuchaczy.

— **Towarzystwo muzyczne** otwiera swój sezon wieczorem muzycznym w piątek dnia 28 b. m., na którym wykonane będą między innemi trzy pieśni Brucha ze wspaniałego cyklu „Siechentrost“ i śpiewać będzie także chór męski.

Chór męski Towarzystwa studyuje obecnie „Edypa“ Mendelssohna. Wspaniałe to dzieło, wymaga niemałej pracy i licznego kompletu, dlatego pożądanym jest, jak największy udział panów śpiewających. — Próby odbywają się w poniedziałki i czwartki o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa (ul. św. Tomasza 32).

— **Ślub.** Dziś o godzinie 6 wieczorem w kościele św. Piotra pobłogosławiony został związek małżeński między p. Drem Leonardem Orzechowskim, lekarzem z Tarnobrzega, a p. Maryą Schwartzówną, córką znanego i szanowanego w naszem mieście kupca p. Henryka Schwartza.

— **Podziękowanie.** Wydział Czytelni polskiej katolickiej młodzieży w Krakowie składa niniejszem Jaśnie Wielmożnej pani hrabinie Stanisławowej Tarnowskiej, największej swej dobrodziejce, za nowy dar w kwocie 100 złr., najserdeczniejsze podziękowanie.

Wojciech Stanisław Kula, prezes.

— **Szkoła jazdy konnej.** Gdy od 1-go listopada b. r. ujeżdżalnia miejska pod Kapucynami jest do wydzierżawienia, Wydział „Sokoła,“ zasięgnąwszy zdania znawców i zrobiwszy rachunek prawdopodobieństwa, postanowił założyć taką szkołę jazdy, jeżeli ujeżdżalnię od gminy w dzierżawę otrzyma. Aby umożliwić „Sokołowi“ rozwiązanie tego zadania pod względem finansowym, zebrało się wczoraj w „Sokole“ na zaproszenie prezesa Dra Stycznia grono obywateli i po zbadaniu całej sprawy pod względem rachunkowym zagwarantowało „Sokołowi“ fundusz w kwocie 3000 złr. na założenie szkoły jazdy konnej, na wypadek, jeżeli „Sokół“ ujeżdżalnię wynajmie. Jeżeli więc ten warunek się spełni, to „Sokół“ już od dnia 1-go listopada b. r. założy szkołę jazdy konnej.

— **Pierwszy śnieg** spadł u nas dzisiaj w nocy. We Lwowie zaczął padać śnieg przedwczoraj wieczorem o godz. 9 i padał przez całą noc.

— **Dyrekcya policyi** zezwoliła na otwarcie szynków do zwykłej godziny policyjnej. Zarządzenie to wydała dyrekcya policyi w myśl zapadłej wczoraj uchwały komisyi anticholerycznej.

— **Doniesienia policyjne.** Dnia wczorajszego odebrano u Katarzyny Szynarskiej, żony krawca na tandecie: 1) trzy kartki zastawnicze na biżuterye; 2) parasol jedwabny niebieski z klamrą; 3) agrafę od płaszcza lub peleryny; 4) nożyczki małe wykładane czerwoną skórką; 4) parę kulczyków szklannych. Przedmioty te niezawodnie pochodzą z kradzieży, popełnionej na szkodę niewiadonego dotąd właściciela.

W sprawie przytrzymanego przez komisarza p. Swolkiena w dniu przedwczorajszym, Wojciecha Rojowskiego, dowiadujemy się, iż złodziej ten ciągle podróżował po Bawaryi, Szwajcaryi i Włoszech, gdzie dopuszczał się rozmaitych kradzieży i że tenże od czasu do czasu doręczał swej rodzinie różne kwoty pieniężne pochodzące z kradzieży. Rewizya zarządzona przez tutejszą policyę, w mieszkaniu Rojowskiego w Bochni, wykazała nader cenny materyał w pieniądzach i precyozach, który posłuży do dalszych dochodzeń. Rojowski ma już obecnie nawet gospodarstwo, nabyte bezwątpienia za skradzione pieniądze za granicą.

Od nałogowego złodzieja Franciszka Nazika, odebrano kożuch czarny, skradziony na szkodę niewiadomego właściciela; kożuch złożono w policyi.

— **Kolonia karna.** W Podgórzu bawił onegdaj członek Wydziału krajowego p. Damian Sawczak i oglądał ruiny klasztoru tynieckiego, które mają być użyte na kolonię karno-poprawczą.

— **Mianowania.** Namiestnictwo zamianowało praktykanta budownictwa Simche Ausübla w Zaleszczykach komisarzem nadzoru kotłów parowych dla powiatów: czortkowskiego i husiatyńskiego.

— **Sankcyonowana ustawa.** Najj. Pan postanowieniem z dnia 10 b. m. udzielił sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy, w sprawie wydzielenia przysiołka Dubrocowy z gminy Zimnowoda i przydzielenia go do gminy Tarnowiec.

— **Z armii.** Dziennik rozporządzeń dla armii ogłasza: Porucznik instytutu domu inwalidów we Lwowie, Franciszek Sakiewicz, otrzymał charakter rotmistrza *ad honores*. Praktykantami medykamentowymi mianowani zostali: Mieczysław Bukowski i Jan Niemczyka, przy aptece garnizonowej Nr 15 w Krakowie. Przeniesiony został do rezerwy porucznik 55 pułku, p. Juliusz Dziembowski, a w stan spoczynku kapitan II klasy 90 pułku, p. Hilary Łuszpiński.

— **Rada miasta Lwowa** na onegdajszem posiedzeniu przyjęła do wiadomości oświadczenie prezydenta miasta, że za kilka dni przedstawi jej sprawozdanie o wszystkich zarządzeniach, wydanych w sprawie cholery. Prezydent skonstatował, że stan zdrowia jest nader pomyślny i że dotąd nie było ani jednego wypadku cholery. Również zawiadomił prezydent Radę, iż oddane zostały przez gminę grunta pod budowę fakultetu medycznego we Lwowie.

Po załatwieniu kilkunastu spraw mniejszej wagi, przystąpiła Rada do załatwienia wniosków w sprawie wystawy krajowej, projektowanej we Lwowie w roku 1894. Sekcya postawiła wnioski, aby reprezentacya miasta oświadczyła komitetowi wystawy gotowość oddania gruntu na ten cel potrzebnego w obszarze około 15 hektarów, przytykającego do parku Kilińskiego. Następnie przedstawiła sekcya, aby do komitetu wykonawczego wybrani zostali radni pp. Michalski i Zima. Kwesya przyznania subwencyi na cele wystawy, o co komitet wystawowy upraszał, będzie później załatwioną. Powyższe wnioski sekcyi zostały przyjęte, a pp. Michalski i Zima do komitetu wykonawczego wybrani.

— **Galic. miejsca funduszowe w zakładach wojskowych.** Ze Lwowa donoszą nam: (X) Wedle oznajmienia Ministerstwa wojny przydzieleni zostali z początkiem bieżącego roku szkolnego 1892/3 wychowankowie naukowych zakładów wojskowych, którym w zakładach tych nadano bądźto galicyjskie miejsca funduszowe, bądź też miejsca ustanowione fundacyą jubileuszową imienia Cesarza Franciszka Józefa I, w następujący sposób: Stanisław Kiernik (fund. miejsce galic.) i Stanisław Żurowski (fund. jubil.) do wojskowej akademii w Wiener-Neustadt. Józef Haller (gal. miej. fund.), Stefan Rozwadowski (gal. miej. fund.), Gustaw Kuchinka (gal. miej. fund.) i Tadeusz Cyga (fund. jubil.) do technicznej akademii wojskowej. Wychowankowie: Władysław Kozubowski, Stanisław Matkowski, Izasław Sroczyński i Antoni Stankiewicz, którym w rzeczonych zakładach nadano galicyjskie miejsca funduszowe, postąpili do wojskowej wyższej szkoły realnej, takiż zaś wychowanek Adam Dulęba przeniesiony został do szkoły kadetów w Łobzowie.

Aspiranci: Tadeusz hr. Dzieduszycki, Karol Niewiadomski i Włodzimierz hr. Tyszkiewicz, którym Najwyższem postanowieniem z dnia 3 sierpnia b. r. nadano galic. miejsca funduszowe, przyjęci zostali na trzeci rok wojskowej niższej szkoły realnej w Eisenstadt. (Dwaj ostatni w miejsce Ryszarda Makuscha i Antoniego Popiela). Aspiranci: Józef Jaruzelski i Juliusz Kieszkowski, tudzież Franciszek Kuzian, którym nadano miejsca funduszowe, ustanowione fundacyą jubileuszową Cesarza Franciszka Józefa I, przydzieleni zostali: dwaj pierwsi do wojskowej akademii w Wiener-Neustadt, ostatni zaś do technicznej akademii wojskowej.

— **Aresztowanie wójta.** W Bojańczuku, ruskiej wiosce bukowińskiej, położonej niedaleko Sadogóry, wybuchły przedwczoraj poważne rozruchy. Żandarmi chcieli przeszkodzić chłopom w zamiarze emigrowania do Rosyi. Wówczas miejscowy diak pobiegł po wójta, Aleksandra Chudyma, i nakłonił go, że na czele kilkunastu gospodarzy i parobków wystąpił w obronie owych emigrujących chłopów. Włościanie przybrali pozę tak groźną, że żandarmi musieli zagrozić, że użyją broni, poczem kazali chłopom związać wójta, diaka i kilku jeszcze najbardziej opornych gospodarzy i odstawić ich do starostwa.

— **W Warszawie** odbyło się przedwczoraj poświęcenie wzniesionych już murów kościoła św. Augustyna na Nowolipkach. Ceremonii tej dopełnił X. arcybiskup Popiel w asystencyi X. biskupa Ruszkiewicza. Odpowiedni akt, spisany na pergaminie w języku łacińskim, podpisali: X. arcybiskup, X. biskup Ruszkiewicz, poczem wszystkie osoby, biorące udział w uroczystości. Z osób świeckich podpisał akt pierwszy prezes komitetu budowy tej świątyni, p. Ludwik Górski, prezes komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, następnie Anna z hr. Potockich hr. Ksawerowa Branicka. Akt ten, z pismami peryodycznemi dni ostatnich i pewną ilością monet, umieszczono w puszce, którą zamurowano w filarze pomiędzy prezbiteryum i lewem ramieniem krzyża. Po odprawieniu modłów i poświęceniu kamienia węgielnego, X. arcybiskup w asystencyi duchowieństwa, poprzedzony bractwami,

obszedł pod baldachimem mury już wzniesione, po błogosławił je i pokropił wodą święconą. Następnie z ołtarza prowizorycznego, wzniesionego w miejscu przyszłego wielkiego Ołtarza, X. arcybiskup przemówił do zebranych, biorąc za tekst przemówienia porównanie kościoła z Jakubową drabiną. Uroczystość zakończyła się udzieleniem licznym tłumom zebranych wiernych błogosławieństwa pasterskiego. Świątynia ta wzniesiona będzie w stylu lombardzko-romańskim, czyli tak zwanym florentyńskim, a dzięki ofiarności ś. p. A. hr. Potockiej, oraz wpływom osób dobroczynnych, prawdopodobnie niezadługo ukończoną zostanie.

— **Pod adresem Ajencyi Północnej.** W ostatnim numerze *Warszawskiego Dniewnika* znajdujemy następującą notatkę: „Redakcya *Warszawskiego Dniewnika* raz na zawsze prosi Ajencyę Północną, aby nie przesyłała dwukrotnie jednych i tych samych wiadomości telegraficznych, przytem krótszych, aniżeli z dnia poprzedniego. Mamy tu na myśli depeszę z d. 19 b. m., powtarzającą słowa Kalnoky'ego o trójprzymierzu. Takich powtarzań jednej i tej samej wiadomości, gdy nie będzie zawierała żadnych nowych szczegółów, nie będziemy drukowali, i jeśli tym razem gotowiśmy uważać to za pomyłkę ze strony Ajencyi, to po niniejszem oświadczeniu wszystkie podobne powtarzania będziemy uważali za niesumienne spełnianie zaciągniętych przez Ajencyę zobowiązań, a o każdym takim wypadku nie omieszkamy powiadomić publiczność.“ „Uwagę tę — pisze *Słowo* — w całości uważamy za słuszną, a od siebie dodajemy, że Ajencya Północna wogóle zamało się liczy z potrzebami dzienników, dla których przecież wyłącznie istnieje.“

— **O Paderewskim** donoszą dzienniki francuskie, iż stan jego zdrowia tak się pogorszył, że na ostatnim koncercie w Manchesterze, urządzonym przez p. T. A. Baweta, zastąpić go musiał Józef Śliwiński. Zastępstwo to wypadło tak pomyślnie, iż impresaryo zgodził się na propozycyę Paderewskiego i zwalniając go z umowy, która obejmowała długą *tournée* w Anglii i Ameryce, zaangażował na takąż ilość koncertów Śliwińskiego. Paderewski cierpi na reumatyzm i potrzebuje niezbędnie dłuższego wypoczynku.

— **Towarzystwo topograficzne w Paryżu.** W wielkim amfiteatrze Sorbony rozdano przed kilku dniami nagrody Towarzystwa topograficznego. Służbę honorową pełnił oddział strzelców-topografów w wojskowych mundurach. Na estradzie siedział prezes Towarzystwa Paweł Vibert, prezes związku Towarzystw gimnastycznych Sansboeuf, podróżnik Dybowski, szeik Abu Nadar itd. Po mowie prezesa Towarzystwa wręczono delegacyi „Sokołów“ czeskich sztandar i medal bronzowy. Następnie Dybowski opowiedział w sposób nader interesujący swoją wyprawę do Afryki środkowej. Dyplomy i medale honorowe ofiarowane też były podróżnikom: Dybowskiemu i Ponplier'owi, oraz wielu nauczycielom za usługi, oddane Towarzystwu.

— **Projekt kolei elektrycznej** z Paryża do Marsylii wypracowali inżynierowie Bonneau i Desrozier. Kolej projektowana ma przebiegać 150 klm. na godzinę, czyli że czas jazdy między wspomnianemi miastami z 15 godzin byłby zredukowany do 4. Istnieje też zamiar wybudowania kolei elektrycznej między St. Louis i Chicago, a ta przebiegałaby według projektu 160 klm. na godzinę, tak że przebywałoby się przestrzeń 450 klm., dzielącą oba te miasta, w niespełna 3 godziny.

— **Przedstawiciel angielski** w Rio de Janeiro donosi londyńskiemu urzędowi spraw zagranicznych, iż rząd brazylijski nosi się z planem zorganizowania w wielkim stylu imigracyi do Brazylii. Pomiędzy rządem a pewnem towarzystwem prywatnem zawarty już został układ co do dostawy nie mniej niż miliona wychodźców europejskich. Stosownie do układu, ludzie ci dostarczeni być mają do trzech miejscowości: Pernambuco, Bahia i Victoria, położonych w strefie podzwrotnikowej wybrzeża brazylijskiego. Ta jedna okoliczność powinnaby wystarczyć do przedstawienia amatorom wychodźtwa całego przedsiębiorstwa we właściwem świetle.

— **Oryginalne przedstawienia.** Przedsiębiorca linii kolejowej Louisvill-Albany przemyślając, czemby zastąpić wieżę Eiffla na wystawie w Chicago, wpadł na oryginalny pomysł. Zamyśla on urządzić przedstawienia zderzenia się dwóch pociągów dla widzów żądnych tej emocyi. Projektodawca obliczył, że każde takie przedstawienie kosztować będzie 2.500 dolarów, ale opłaci się dziesięciokrotnie. Ponieważ jednak zderzenie ma nastąpić między pociągami osobowemi, ciekawą jest rzeczą, kto się zechce podjąć roli podróżnych.

— **Przybyli do Krakowa:** Grand Hotel: Adolf Szydłowski, adwokat ze Lwowa.

Hotel Drezdeński: Marek Lieberman, inżynier z żoną; Dawid Herzfeld, kupiec z Wiednia.

Hotel Pollera: Kazimierz Budny, adwokat z Warszawy; Jan Smulek, oficyał pocztowy z Wiednia.

Hotel pod Różą: Stefania Steuermark z Warszawy; Marya Jakubowska, obyw. z Zabawy.

Hotel Krakowski: Teodor Borkowski, urzędnik ze Lwowa; Władysław Chwalibóg, obywatel; Julian Krynicki, inżynier z Żegiestowa.

Hotel Centralny: Stanisław Borelowski, inżynier z Nowego Sącza; M. Szapira, przedsiębiorca z Przemyśla; Maurycy Fränkl, kupiec z Wiednia.

— **Nekrologia.** W Franzensbadzie zmarła przedwczoraj Aleksandra z hr. Duninów Borkowskich hr. Rogerowa Łubieńska, małżonka byłego posła sejmowego.

— W Białej zmarła przed kilku dniami w 72 roku życia Ludwika Ichheiserowa, matka Dra Michała Ichheisera, adwokata i radcy m. Krakowa.

— Edward Domaszewski, były sędzia sądu apelacyjnego Królestwa Polskiego, zmarł w dniu 19 b. m. w Radomiu w 73 roku życia.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 23 b. m: *Dwie sieroty*, dramat w 5 aktach pp. D'Ennery i Cormon.

We wtorek 25 b. m. po raz drugi: *Wet za wet*, komedya w 1 akcie przez Chmurkę; po raz drugi: *Parawanik*, komedya w 1 akcie Michała Wołowskiego i po raz drugi: *Dzieci muzy*, komedya w 1 akcie Fr. Domnika.

Dnia 21 października pochmurno, w nocy dość obfity śnieg; termometr od 0·6 doszedł do 6·5 C. Barometr nagle opadł nisko; o godz. 7-mej rano dnia 22 października stan jego był 727·9 mm., termometru 1·4 C. Wiatr wschodni.

W niedzielę dnia 23 października: św. Jana Kantego; w poniedziałek 24 b. m.: św. Rafała arch.

Cholera.

Kraków 22 października.

Od godziny 8 rano dnia 21 października do godziny 8 rano d. 22 października **nikt nie zachorował na cholerę**; umarła na cholerę 1 osoba. Wyzdrowiały 3 osoby.

Dotychczas zachorowało na cholerę 45 osób. Umarło 22. Wyzdrowiało 15. Pozostaje w leczeniu 12 osób.

Kraków, d. 22 października 1892 r.

Dr Buszek, fizyk miejski.

*

W przeciągu ostatniego tygodnia były 4 doby, podczas których nikt nie zachorował na cholerę. Zasłabły tylko 3 osoby w ciągu całego tygodnia. Z całego tygodnia są też do zapisania tylko 4 wypadki śmierci. Od tych 4 wypadków odliczyć trzeba jeszcze Izaaka Voglera, który zmarł na tyfus po cholerze.

Jako zmarły w powyższym biuletynie wymieniony jest Wincenty Zawadzki, o którego śmierci, zaszłej wczoraj po godz. 8 rano, donieśliśmy już we wczorajszym Nrze dziennika.

Dokonana wczoraj przez Drów Filimowskiego i Schaittera sekcya Ptasińskiej, nie wykryła żadnych zmian, jakie cholera sprowadza; stwierdzono, że Ptasińska umarła z powodu krwotoku mózgowego. Dokonano też sekcyi przywiezionej wczoraj z ogrzewalni kobiety Bugajowej; sekcya wykazała, że zmarła ona z powodu róży.

W powiecie stan zdrowia jest pomyślny.

Odmienne wieści nadeszły wczoraj z **Piasków Wielkich**, wsi obok Podgórza, której mieszkańcy trudnią się przeważnie rzeźnictwem i masarstwem. Wieś to ludna, bo licząca przynajmniej 1.000 dusz. Onegdaj zapadło tam 12 osób na cholerę, a z tych 4 umarły; zachodzą zaś dalsze wypadki zasłabnięcia. Tej nocy n. p. miało tam zachorować 6 osób. Wskutek tego Starostwo wielickie poczyniło wskazane w takich razach środki, a wieś otoczono kordonem wojskowym. Zabroniono też eksportu mięsa z Piasków tak do Krakowa, jak do Podgórza.

Wczoraj odbyła posiedzenie **komisya antycholeryczna**. Wynik jej obrad jest następujący:

Uchwalono: 1) Termin normalny otwarcia szynków i sklepów przywrócić. 2) Pozwolić na odbywanie targów tak jak dawniej we wtorki i piątki. 3) Oczyścić studnie na Bawole i w strażnicy pożarnej. 4) Chajdery otworzyć, o ile one pod względem urządzenia odpowiadają wymogom sanitarnym. 5) Prosić o pozwolenie wywożenia węglin. 6) Barak szkolny w ogrodzie Angielskim zwrócić na cele szkolne, a domek ogrodnika miejskiego zamienić na dom obserwacyjny. 7) Uprosić miasto Podgórze, aby z Piasków nie przepuszczano mięsa do miasta Krakowa, z powodu pojawienia się tam cholery. 8) Urządzić piec na Dajworze do palenia śmieci i słomy. 9) Dążyć do tego, aby sklepy nie miały łączności z mieszkaniami kupców i handlarzy i aby lokale sklepowe miały wyjście tylne ku podworcom. 10) Nie desinfekcyonować rynsztoków, odprowadzających wody meteoryczne, a inne, o ile stan powietrza tego będzie wymagał.

Przyjęto do wiadomości: a) Wynik badania bakteryologicznego wody wiślanej. b) Sprawozdanie z przebiegu dotychczasowego cholery w powiecie krakowskim.

Zwrócono uwagę, że wiele domów jest nietynkowanych, że rowy za miastem wymagają uporządkowania i że wiele gęsi, w Podgórzu tuczonych, przewożą do miasta.

W Toruniu umarł we czwartek na Bydgowskiem przedmieściu szyper z Polski, nazwiskiem podobno Ulawski, który przebył kwarantannę w Silnie i we wtorek wypuszczony, polskim parowcem do Torunia przybył za interesami. Będąc w gościnie u krewnych, zachorował na Bydgowskiem przedmieściu i umarł w kilka godzin. Zachorowała także posługaczka w barakach w Silnie, lecz ma się podobno lepiej. Tratwę, na której wiadomy flisak zachorował, oznaczono żółtą chorągiewką i trzymają ją przez 7 dni w kwarantannie.

Poszukiwania bakteryologiczne nie wykazały dotąd baccylusa cholerycznego w Wiśle tuż przy Toruniu.

W Warszawie dnia 20 b. m. znajdowało się w szpitalach 78 osób chorych na cholerę, przybyło 2, wyzdrowiało 7, zmarło 3, pozostało 70.

Stan epidemii w Królestwie przedstawia się, jak następuje: W gubernii kieleckiej w dniu 16 b. m. zachorowało w powiecie miechowskim 7 osób, wyzdrowiało 4, umarło 5, pozostało chorych 27; w powiecie pińczowskim zachorowały 3 osoby, wyzdrowiała 1, umarły 2 pozostało chorych 6. W gubernii radomskiej dnia 15 b. m. zachorowało w powiecie opatowskim 14 osób, umarło 4, pozostało chorych 39; w powiecie sandomirskim zachorowała 1 osoba, umarły 2, pozostało chorych 8. W gubernii siedleckiej dnia 17 b. m. wyzdrowiało w mieście Siedlcach 9 osób, umarło 4, pozostało chorych 15; w powiatach zachorowało 37, wyzdrowiało 15, umarło 19, a pozostało 117 chorych. W gubernii lubelskiej dnia 18 b. m. w mieście Lublinie zachorowały 3 osoby, wyzdrowiało 7, umarło 3, pozostało chorych 61; w powiatach zachorowało 56, wyzdrowiało 47, umarło 20, pozostało chorych 248.

W dniu 13 b. m. w Kijowie było chorych 95, przybyło 11, zmarło 4, wyzdrowiało 8, pozostaje 94; ogółem zaś w gubernii było 650, przybyło 185, zmarło 60, wyzdrowiało 99, pozostaje 676.

W gubernii wołyńskiej, w Żytomierzu i w powiatach: żytomierskim, ostrogskim, włodzimirskim i kowelskim od dnia 30 września do 10 października było chorych 13, przybyło 204, wyzdrowiało 63, zmarło 74, pozostaje 80.

W Odesie do 10 października nowych wypadków zasłabnięcia nie było; w mieście chorych jest wszystkiego 5 osób.

Telegramy.

Buda-Peszt 22 października. Od przedwczoraj do wczoraj wieczorem zachorowało 18 osób, umarło 8.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 22 października. Rada państwa zbierze się 5 listopada.

Wiedeń 22 października. Z Petersburga donoszą do *Politische Corresp.*: Liczba poddanych austryackich i pruskich, starających się o poddaństwo rosyjskie, znacznie wzrosła w bieżącym roku. W guberniach warszawskiej, piotrkowskiej i kaliskiej znajduje się 740 takich podań, wniesionych przez osoby, które były w stanie udowodnić, że przez pięć lat przebywały w granicach cesarstwa, i że przez ten czas żaden zarzut przeciw nim nie był podniesiony.

Berlin 22 października. *Münchener Neueste Nachr.* donoszą, że kapitan niemiecki Tanera, który polemizując z Zolą z powodu powieści *La débâcle*, podnosił bohaterstwo armii francuskiej, został spensyonowany.

Berlin 22 października. W trzecim numerze tygodnika *Zukunft*, wychodzącego pod redakcyą Hardena, znajduje się obszerny artykuł pod tyt. „Pobiedonoscew“, będący panegirykiem tego dygnitarza. Autor artykułu usiłuje wykazać, że antyrosyjska agitacya w Niemczech wychodzi z Anglii, która za pomocą pamfletów w rodzaju znanej książki Kennana fałszuje opinię publiczną o Rosyi i chciałaby orężem niemieckim bronić granic Indyj. Działalność Pobiedonoscewa przedstawia autor w świetle dodatniem, podnosząc jego religijność i filantropię, i dowodzi, że Niemcy nie powinny własnej miary przykładać do ocenienia rosyjskiej cywilizacyi, której główną podstawę stanowi prawosławie oraz nieograniczona władza cara.

Ucisk Niemców bałtyckich nie jest wcale tak straszny, jak go niektórzy przedstawiają, a zresztą polityka państwowa Rosyi tłumaczy dostatecznie pewne ograniczenie praw przestarzałych i przysługujących tylko jednej klasie. Rosya spełnia wielką misyę cywilizacyjną w Azyi, a zasoby jej materyalne są tak znaczne, że niema żadnej obawy, aby kiedykolwiek nie dopełniła swych zobowiązań względem europejskich wierzycieli. Niemcy nie mają nic do zyskania w razie wojny z Rosyą, podczas gdy Rosya może odnieść ogromne korzyści. Rosyjski chłop wytrzymał już niejeden najazd, jak przetrwał głód i cholerę, zaś wtargnięcie Rosyan do Niemiec musi zadać najstraszniejszy cios dobrobytowi tego kraju. Dlatego Niemcy powinny zaniechać dalszych wycieczek dyplomatycznych i publicystycznych przeciwko Rosyi, a przeciwnie zbliżyć się do niej na polu politycznem i ekonomicznem.

Artykuł powyższy uważają w Berlinie jako inspirowany ze źródeł rosyjskich i torujący drogę nowej pożyczce rosyjskiej na giełdzie berlińskiej.

Londyn 22 października. „Stowarzyszenie antypapieskie“ zwołało na wczoraj zgromadzenie, celem zaprotestowania przeciw wyborowi katolika Knilla lordem-majorem Londynu. Zgromadzenie zakończyło się ogólną bójką, a policya rozpędziła zebranych.

Telegramy biura koresp.

Buda Peszt 22 października. Centralny komitet krajowy związku honwedów z 1848/49 r. przyjął do wiadomości przedłożony mu program komitetu dla odsłonięcia pomnika, nie czyniąc żadnych uwag i przekazał takowy zwołać się mającemu nadzwyczajnemu zgromadzeniu krajowego związku honwedów.

Buda-Peszt 22 października. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych odczytano pismo prezydenta komitetu odsłonięcia pomnika na cześć poległych honwedów, w którem tenże oznajmia, że wskutek uchwały, powziętej na zgromadzeniu krajowego związku honwedów, odroczenie uroczystości stało się nieuniknione. Prezydent ministrów zaznacza, że wobec tego pisma dalsza dyskusya jest bezprzedmiotowa; należałoby zatem uchwalić wniosek o usunięcie sprawy tej z porządku dziennego.

Eötvös i Apponyi, czyniąc najostrzejsze zarzuty prezydentowi ministrów, zgadzają się na proponowaną przez rząd zmianę porządku dziennego.

Apponyi zaznacza, że opozycya nie była zwrócona przeciwko armii, przez każdego wysoko cenionej, lecz przeciw postępowaniu prezydenta ministrów w tej sprawie. Prezydent ministrów oświadcza, że zmiana porządku dziennego nie jest ostatniem słowem w tej kwestyi; że o postępowaniu rządu przyjmuje sąd nie namiętnej opozycyi, lecz sfer kompetetnych. Gdyby każdy do tych celów zmierzał, jakie rząd miał na oku, nie byłoby powstało wywołane przez opozycyę wzburzenie.

Izba uchwaliła jednogłośnie usunięcie sprawy uroczystości pomnikowych z porządku dziennego. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 3 listopada.

Berlin 22 października. Z powodu urodzin córki, udzielił cesarz amnestyi przeszło 400 kobietom, skazanym przez sądy karne.

Carmaux 22 października. Ogólne zgromadzenie strejkujących robotników zatwierdziło decyzyę komitetu i uchwaliło przyjąć sąd polubowny pod przewodnictwem Loubeta.

Londyn 22 października. Neill, oskarżony o otrucie przeszłego roku 4 kobiet na przedmieściu Lambeth, został skazany na śmierć.

Londyn 22 października. Anarchista Francis, oskarżony o współudział w podrzuceniu bomby eksplodującej w restauracyi Very'ego, na bulwarze Magenta w Paryżu, stanął wczoraj ponownie przed sądem policyjnym; atoli sprawę odroczono jeszcze na ośm dni.

Madryt 22 października. Stan zdrowia króla był wczoraj zadowalniający.

Sevilla 22 października. Królową-rejentkę, zaproszoną na matkę chrzestną najmłodszej córki cesarza niemieckiego, zastąpi przy tej uroczystości ambasador hiszpański w Berlinie, hr. Banuelos.

Cagliari 22 października. Wczoraj w nocy szalała tutaj gwałtowna burza. Komunikacya kolejowa i telegraficzna w wielu miejscach została przerwaną. W Decimo zawaliło się ośm domów. Dotychczas odnaleziono dwa trupy.

Ateny 22 października. Instrukcya gabinetu greckiego dla dyplomatycznych reprezentantów greckich w znanej sprawie spadkowej Zappy, omawia historyczny przebieg zatargu, następnie przedstawia niesłuszność stanowiska, jakie w tej sprawie zajęła Rumunia i podnosi, że inne mocarstwa, które pozostają w stosunkach z Rumunią, łatwo w tem samem położeniu znaleść się mogą.

NADESŁANE.
(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

Porębski i Zimler
w Krakowie, Rynek l. 8
polecają towary najlepszych gatunków w zakresie handlu **drobiazgowego, robót ręcznych i materyj kościelnych.** Ceny umiarkowane.
(2203 5-100)

Dr Maksymilian Kohn
powrócił i ordynuje.
(2374 3-3)

Dr I. Porębowicz
mieszka obecnie (2274 2-3)
ul. Sławkowska l. 12 I. piętro naprzeciw Grand Hotelu. — Ordynuje od 3—4.

Antoni Siedek
architekt i koncesyonowany budowniczy
mieszka obecnie (2378 1-3)
przy ul. Kolejowej L. 1 na parterze (róg ul. Lubicz).

Ważne na seson jesienny i zimowy, zobacz dzisiejsze ogłoszenie: **Bracia M. Iscovitsch.**

Na wielostronne zapytania, mamy zaszczyt donieść, że w **Józefa Czecha Kalendarzu krakowskim na rok 1893** pomieszczonym zostanie **Wykaz ulic, placów i właścicieli domów w m. Krakowie,** *sporządzony na podstawie ksiąg urzędowych hipotecznych i Urzędu Budownictwa miejskiego* aż do ostatnich dni.

Kalendarz wyjdzie w tym roku wcześniej, niż po inne lata.

Wydawnictwo Kalendarza Czechowskiego.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie o podręcznikach naukowych **P. v. Reussnera.** (2355 1-10)

Wszystkie powagi polecają jako **prezerwatywę przeciw cholerze** używanie wody do picia i t. p. tylko w stanie przegotowanym.

Perfekcyjny szybkowar

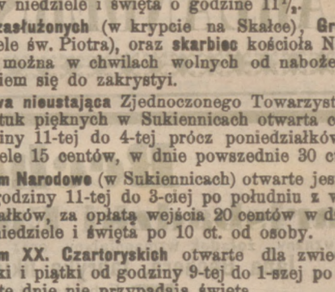

D. R. P. Nr 60615 patent. we wszystkich państwach, polecany i omawiany w wybitnych pismach fachowych, *doprowadza 1 litr wody w kilku minutach za pomocą tylko 30 gram. spirytusu do wrzenia.*

Do nabycia w Austro Węg. we wszystkich handlach żelaza i składach przyborów domowych i kuchennych. — Źródło spowadzania tylko dla hurtowników: **Metallwaren-Fabrik Balduin Heller's Söhne, Teplitz, Böhmen.** (2250 1-2)

W wielu krajach lekarze przepisują z całem zaufaniem perełki z esencyi drzewa santalowego Dra Clertana przeciw zapaleniom i wyciekom kanału urynowego w każdym peryodzie tej choroby. *Perełki Clertana* zawierają czystą esencyę w powłoce żelatynowej, cienkiej, przeźroczystej, rozpuszczalnej i łatwej do strawienia. Niska cena 1 złr. 60 ct. za flakonik czyni je przystępnemi dla chorych nawet niezamożnych. (1221 2-2)

Zwracamy uwagę na ogłoszenie
Wielkie magazyny du Printemps.
(2232 2-4)

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od godziny 9-tej do 1-ej w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej. Wstęp 20 ct. od osoby, w niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 22 października 2 godzina 30 min. po poł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Ogólna austryac. papier opod.	96	40	Anglobanki	110	50
„ srebrna „	96	25	Unionу	234	50
4% złota „	114	50	Bankvereiny	113	25
5% pap. nieop.	100	25	Akcye Länderbank	220	—
Akcye Ban. Aus.-W.	981	—	„ kol. Ksr. Lud.	215	25
„ kredytowe	310	—	„ „ lwowsko-		
Londyn	119	65	„ „ czarnow.	243	—
Napoleony	9	52	„ „ południ.	97	50
Dukaty	5	69	Elbethale	224	50
Marki	58	72½	Nordbahny	87	90
5% Renta węg. pap.	100	40	Staatsbahny	288	25
4% „ złot.	112	—	Alpiny	55	75
Losy prem. węg.	146	—	Akcye tytoniowe	176	62
Losy tureckie	46	—	Rolnie	119	12

Usposobienie giełdy: lepsze.

Berlin 22 października.

Banknoty austr.	170	20	4% Listy likw. pol. 62 —
Srebro Wiedeń	70	5	Akc. kol. Ksr. Lud 91 70
„ banknoty ros.	202	10	„ austr. kred. 165 25
5% Listy zast. pols.	63	90	Ultimo Ruble 202 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs papierów i papierów publicznych.

Kraków 21 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	118 50	120 —
Marki niemieckie	58 50	59 —
20-to frankówka ważna	9 45	9 55
Rubel srebrny obrączkowy	1 20	1 30
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	96 40	97 30
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 50	105 50
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	94 20	95 —
5% Galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	97 75	98 40
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 60	101 30
6% listy likw. Kr. Poł. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	97 75	99 25
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	98 10	98 90
4% „ Tow. kr. s. we Lw. nieokr.	96 25	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ „ „ 56 let.	23 50	24 50
4½% „ „ „ „ „	99 60	100 30
5% „ „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 40	108 20
5% „ „ „ „ „ niepr.	100 70	101 40
4½% „ „ „ „ „	98 10	98 90
4½% „ „ „ „ Krak. 36 let	100 50	101 50

	płacą	żądają
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie w likwid.	— —	— —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie w likwid.	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1882 Lit. A. za 100 rubli fin. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	101 50	102 50
Akcye kolejowe i bankowe		
prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	214 —	216 —
„ Lwow.-Czernlow. „ 200 „	244 —	246 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	335 —	340 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	23 75
„ Stanisławowa	— —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 25	18 —
„ węgier. „ „	11 40	12 —
„ włosk. „ „	12 50	13 50
Bazylika Buda-Peszt	6 50	7 10

Wiedeń 21 października.

Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	96 45	96 65
4½% „ srebrna	96 20	96 40
4% Renta złota	114 55	114 75
5% „ papier. nieopodatkow.	100 25	100 45
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	140 —	141 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 15	140 45
4% „ „ 1860 „ 100 „	152 —	152 90
„ „ „ 1864 „ 100 „	186 —	186 80
5% Renta węg. papierowa	100 40	100 60
4% „ „ złota	111 95	112 15
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	118 20	119 —
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	105 —	105 10
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1893	— —	— —
4½% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
5% gal. Obligacye propinacyjne	94 40	95 35
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku 120 złr.	151 25	151 75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	310 40	310 90
Credit-Bank węgierski 200 „	356 50	357 —
Oesterr. Länderbank 200 „	222 30	222 80
Austr.-węg. Bank 600 „	982 —	986 —
Unionbank 200 „	236 —	236 50
Verkehrsbank ogólny 140 „	163 25	164 25
Wiedeńskі Bankverein 100 „	113 —	114 —
Akcye kolei.		
Aussig-Tepl. 200 złr.	200 25	200 50
Ferdynanda Północ. 1000 „	279 —	279 50

	płacą	żądają
Gal. Karola Ludwika 210 złr.	215 50	215 75
Koszyce-Oderberg 200 „	183 —	184 —
Lwow.-Czern.-Jassy 200 „	244 —	244 50
Siedmiogrodzkie I. 200 „	200 —	200 25
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „	288 —	288 50
Südbahn (Lombardy) 200 „	98 25	98 75
Węg. gal. Łupkowska 200 „	199 60	200 —
„ Nord.-Ost 200 „	197 —	197 20
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	118 —	119 —
4½% „ „ papier. 50 l.	100 15	101 15
3% „ „ Prem.	113 —	113 75
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	101 10	102 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 —	— —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ 41 „	94 50	95 —
4½% „ „ „ „ 52 „	100 —	100 30
4½% „ Gal. Banku kraj. 51½ „	98 50	99 —
5% „ „ hipot. prem.	107 75	108 25
5% „ „ „ 40-letn.	101 —	101 70
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 50	102 50
4% „ „ „	99 70	100 20
6% Węg. Banku hipot. prem.	126 25	126 75
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 —	100 50
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 25
„ Jarosław 200 „	95 50	96 50
Koszyce-Oderb. 1889 200 złr. 5%	94 75	95 75

	płacą	żądają
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	85 —	86 —
„ nieopod. „ „ 5%	93 20	94 20
Siedmiogrodz. I. 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	186 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 „	149 50	150 —
„ złot. 200 złr. 5%	123 —	123 80
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 45	103 25
„ „ „ II. Em. 200 „ „	102 45	103 25
„ Nordost. 500 „ „	100 —	100 50
„ „ złotem 200 „ „	120 75	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	123 —	124 —
Premiowe Wiedeńskie 100 „	162 75	163 25
„ Węgierskie 100 „	146 —	147 —
„ Tureckie fr. 400 „	45 70	46 50
Budowy basyl. Buda-Pest złr. 5	6 60	6 90
Kredytowe 100 „	190 75	191 50
Insbruku 20 „	25 50	26 50
Krakowskie 20 „	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) 40 „	55 —	56 —
Czerw. Krzyżą austryack. 10 „	17 —	17 50
„ węgierskie 5 „	11 60	12 10
Rudolfa 10 „	23 —	24 —
Salzburskie 20 „	26 50	27 —
St. Genois 42 „	63 —	64 —
Stanisławowskie 20 „	30 —	32 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 69	5 71
20-frankówki	9 52	9 53

	płacą	żądają
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 95	12 —
Marki niemieckie za 100 marek	58 80	58 85
Rubel papierowy za 100 rubli	119 —	119 25

Lwów 21 października.

Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	336 —	340 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 85	101 55
5% „ „ „ prem.	107 60	108 30
4½% „ „ „	98 15	98 85
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 20
4% Listy zast. Tow. kred. niems.	96 —	96 70
4% „ „ „ „ 41-letn.	94 50	95 20
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 80	100 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 —	94 70
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 80	105 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	101 —	101 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 70	98 40

	złr. kup.	złr. kup.
Warszawa 21 października.		
5% List

Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa
w Gorlicach,
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,
Filie w Miejscu (Iwonicz), Potoku (Krosno),

utrzymuje na składach wszelkie w zakres rolnictwa i przemysłu naftowego wchodzące przedmioty, których spis określają cenniki przesyłane na żądanie.

Wyłączne zastępstwo na Galicyę rur wiertniczych, wodociągowych, pompowych i gazowych systemu Mannesmanna, stalowych, nie szwejsowanych (fabryki w Komotau, Remscheid i Bonns nad Saara). — Zastępstwo fabryki narzędzi i przyborów wiertniczych Kazimierza Lipińskiego w Sanoku. — Zastępstwo fabryki pod firmą „L. Zieleniewski w Krakowie“ w sprzedaży kotłów parowych szwejsowanych i maszyn parowych, jakoteż lokomobil angielskich firmy Marschala Syna i Spółki. — Zastępstwo górnoszląskich kopalń węgli (tylko wyborowe marki).

Wyłączne zastępstwo sztang litewskich do kanady skich wierceń.

Towarzystwo pośredniczy w kupnie i sprzedaży dóbr, lasów i terenów naftowych; w nabywaniu i wymianie produktów surowych i przetworów tychże; wykonywuje budowy zbiorników' rurociągów i t. d. (2006-7-12)

Nowo otwarta RESTAURACYA
w Hotelu „Metropole“
w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy pod L. 28.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż przeniosłem moją **Restauracyę** z Hotelu Londyńskiego do nowo założonego przezemnie **Hotelu „Metropole.“**

Restauracya wydaje śniadania, obiady i kolacye, przyrządzając wszystko zdrowo i smacznie. — Przyjmuje się abonament na obiady, oraz przyjmuje się wszelkie zamówienia wchodzące w zakres sztuki kulinarnej. — Dziękując Szanownej Publiczności za dotychczasowe względy, prosi o liczne odwiedziny, ręcząc za szybką i rzetelną usługę

(2200 5 5) *P. Weinmann.*

Dla zapobieżenia wypadków cholery.
Dra Siegerta słynny w świecie
Angostura Bitters
fizyologicznie i chemicznie zbadany,
podniecający trawienie,

Wobec **niebezpieczeństwa cholery** polecamy pod względem dyetetycznym nasze wyborne prawdziwe francuskie koniaki, angiel. spirytuoza Whisky i Gin, tudzież nasze hiszpańskie i portugalskie wina, wina Port, Sherry, Madeira, Malaga, **Alicante** i t. p., w najlepszym gatunku.

Paczki pocztowe po 3 butelki. (2081-12-12)

The London Bodega Company w Wiedniu,
TYLKO I., Goldschmiedgasse 6, Stefansplatz.

HARLANDERSKICH NICI
pod względem pierwszorzędnej jakości nie przewyższa żaden inny wyrób. (1642-14 24)

Dlatego proszę szyć tylko
HARLANDERSK. NICIAMI.

Bechera
karlsbadzki Englischbitter,
od dawna uznany, żołądek wzmacniający, oraz trawienie podniecający likier zdrowotny
Jana Bechera, fabryka likierów w Karlsbadzie.
Fabryka założona 1807 r.
Na wystawie krajowej w Pradze 1891 roku otrzymała złoty medal.
Najlepszy środek zapobiegający przeciw
CHOLERZE.
Do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach kolonialnych i łakoci.
Próbna wysyłka 3 litry w oplatanych butelkach. (2247-6-10)

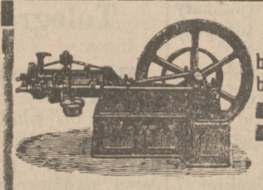

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE
bez urządzenia kotłów, bez niemił. dymu, bez pilnowania, bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszta ruchu.
OTTO NOWY MOTOR GAZOWY
stojący *i leżący, dla elektrycznych lamp żarzących, także dwucylindrowy*
o sile 1/2 do 100 koni.
2245 98
FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53

Prasy hidrauliczne z fabryki oleju,
Pompy,
Kotły rurowe 30 □ metrów powierzchni opalania, $2 \cdot 2$ metry długości, $1 \cdot 58$ metr średnicy,
Rury blaszane do ogrzewania 210 m/m średnicy z flanszami,
1 kollergang z kamieniami granitowemi, (2371-3-3)
wszystko w najlepszym stanie — mają na sprzedaż po najtańszej cenie
Reichmann & Jeral w Pradze.

Mariacelskie krople żołądkowe
sporządzone **w aptece pod Aniołem Stróżem**
C. Brady w Kromieryżu (Morawa),

stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.
Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.
Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.
Składniki są podane.
Prawdziwe **Mariacelskie krople żołądkowe** są do nabycia

w **Krakowie** w aptekach pp.: L. Rosnera, F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, M. Redyka, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, K. Wiszniewskiego, J. Trauczyńskiego spadkobierców; w **Andrychowie** u apt. A. Mironowicza; w **Bochni** u apt. M. Gatty; w **Chrzanowie** u apt. Sporysza; w **Dobczycach** u apt. Bilińskiego; w **Grybowie** u apt. J. Kordeckiego; w **Kętach** u apt. E. Sokalskiego; w **Limanowy** u apt. H. A. Zubrzyckiego; **Lipniku** u apt. A. Fuchsa; w **Myślenicach** u apt. W. Gumińskiego; w **Starym Sączu** u apt. Maczudzińskiego; w **Nowym Sączu** u apt. Jakubowskiego, u W. Filipka; w **Żywcu** u apt. L. Graffa, apt. J. Herdliczki: w **Suchy** u apt. K. Czernickiego; w **Szczurowy** u apt. Ant. Szymonowicza; w **Wieliczce** u apt. Br. Miczyńskiego; w **Zakopanem** u apt. F. Tabeau. (2151-35 43)

Pióra do prostopadłego pisma.
Z naszego sortymentu wybraliśmy **6** dla **prostopadłego pisma szczególnie odpowiednich** form i wyrabiamy je pod **oddzielnym numerem** i w **jasnobrunatnej** barwie. Możemy te pióra na powyższy cel najgoręcej polecić i prosimy o **sprowadzenie przez każdy handel przyborów pisemnych.**

Numera **piór** dla **prostopadłego pisma** są: **Nr. 84 F, Nr. 124 F, Nr. 405 F, Nr. 539 F, Nr. 547 F, Nr. 549 F.** (2082 2-6)

Carl Kuhn & Co.,
WIEN.

Ochronę przeciw cholerze!
przeciw **chorobom żołądka i kiszek, nieżytom nerek i pęcherza**, przedstawia szczególnie **czysta** woda do picia, wolna od mikrobów i bakteryj. Jako taką polecają lekarze **przedewszystkiem prawdziwą oryginalną wodę selcerską.** Wedle rozbioru c. k. starszego radcy sanitarnego **prof. E. Ludwiga** w Wiedniu ma **prawdziwa oryginalna woda selcerska** wielką dyetetyczną wartość i **odznacza się bezwzględną czystością** i **wybornym smakiem.** Poleca się ją szczególniej jako **codzienny napój zdrowotny i stołowy,** uprasza się jednak żądać zawsze **wyraźnie prawdziwej oryginalnej wody selcerskiej** i uważać na to, że **winiety, kapsle cynowe** i **wypalony korek** mają napis **„Original.“**

Do nabycia w **aptekach, składach wód mineralnych** i t. p. (2088-7-10)

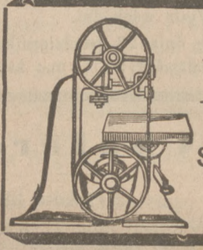

FABRYKA MACHIN
MAX KORN,
Wien-Hernals, Hauptstrasse Nr. 150.
Specyalny wyrób machin do obrabiania drzewa i machin do narzędzi, tudzież urządzeń transmisyj.
Cenniki darmo i opłatnie. (1292-24-65)

Młyn parowy
na żyto i pszenicę, w Trzebini tuż przy stacyi kolei Północ. leżący, który może zmleć miesięcznie 35 wagonów, mający w obszarze wszystko biorąc, blisko 4 morgi, z domem mieszkalnym, z powodu dziedzictwa jest do sprzedania. Interes jest w najlepszym ruchu. Posiada także sprzedaż drobiazgową na granicy pruskiej, koło Brzezinki, we własnym domu. Bliższych wiadomości udziela **Samson Lieblich** w **Trzebini.** (2177 6-6)

Skład powozów i warsztat reparacyi
Feliksa Kaczorowskiego
w Krakowie, ul. Smoleńska Nr. 15,
przyjmuje wszelkie reparacye powozów; są także używane powozy do sprzedania, Lando, Landaolet, karetka, półkryte faetony i wózek w dobrym stanie i po przystępnych cenach. (2373-3-3)

Łabędzie
są do nabycia w **Biłce szlacheckiej,** poczta **Barszczowice.** (2372 3-3)

Najbezpieczniejszą ochronę przeciw cholerze
osięgnąć można przez używanie
flanelowych opasek brzusznych
z **chemicznie czyszczonej zdrowotnej wełny.** Cena sztuki **dla dorosłych 1 złr. 60 c., dla dzieci 1 złr. 20 c.** Potrzebne podanie objętości brzucha. Rozsyłka za zaliczką pocztową. Szpitalom i odsprzedającym udziela się zniżkę.

Handel rozsyłkowy **Em. Mandl**
w Wiedniu, I., Fleischmarkt Nr. 15. (2246-2-4)

Na jesień i na zimę!
Niniejszem mamy zaszczyt Szanowną Publiczność zawiadomić, że
Filia Wiedeńska
Heilmana Kohna i Synów, ul. Grodzka 9, I. piętro.
została bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych
Sukien męskich i dziecinnych,
a mianowicie:
Paletoty, Chesterfieldy, Kaiserroki, Menżykowy, Szlafroki, Haweloki, Ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, Spodnie kamgarnowe, Bundy do podróży, Kamizelki jedwabne, oraz obfity wybór **Ubrań dziecinnych** na sezon jesienny i zimowy, w najnowszym fasonie, po cenach fabrycznych.

Z uszanowaniem
Heilman Kohn i Synowie,
w Krakowie, ulica Grodzka l. 9, I. piętro.

Składy nasze: w **Wiedniu,** w **Krakowie,** ulica Grodzka l. 9, I. piętro, w **Przemyślu,** we **Lwowie,** w **Czerniowcach,** w **Bielsku,** w **Opawie,** w **Pilznie,** w **Tarnowie,** w **Rzeszowie,** w **Jarosławiu,** w **Stanisławowie,** w **Nowym Sączu.** (2209-12 28)

FRITZ SCHULZE,
KRÓL. BAWARSKI NADWORNY DOSTAWCA
w **Innsbrucku** (w Tyrolu), **Rudolfstrasse Nr. 4/m**
poleca swoje uznane znakomite
nieprzemakalne HAWELOKI,
„ PŁASZCZE CESARSKIE,
„ PŁASZCZE NA SŁOTĘ,
„ PRAWDZIWE TYROLSKIE JUPKI,
tudzież swój wielki skład prawdziwych **tyrolskich, karyntyjskich, styryjskich, zillerthalskich i t. p. pakłaków (Loden).**
TYROLSKIE PAKŁAKI DAMSKIE
w najobfitszym wyborze, tylko w najlepszych gatunkach; następnie
przybory dla turystów:
prawdziwe tyrolskie trzewiki górskie (poręczenie za trwałość), pończochy śniegowe i łydkowe, laski górskie, torby, wszelkiego rodzaju pióra dzikich ptaków, prawdziwe styryjskie kapelusze itp. Illustrowany katalog i próbki pakłaków odwrotnie opłatnie. (1943-8-10)

Dla Mężczyzn,
którzy cierpią na osłabienie męskie, najpiękniejszym wynalazkiem nowoczesnym jest c. k. uprzyw. galwano-elektryczny przyrząd **„Refector“,** który na ciele niewidzialnie nosi się i nawet w zastarzałych cierpieniach gruntownie pomaga. Refector we wszystkich państwach patentowany i wieloma złotemi i srebrnemi medalami odznaczony. **System prof. Dra Volty.** Przyrząd, który gwarantująco nieszkodliwy jest, może być wygodnie w kieszeni noszony. Przez lekarzy we wszystkich państwach polecony. Broszury z odbiciem i opisem użycia darmo (w zamkniętej kopercie 10 c. porto) można nabyć u c. k. uprz. właściciela J. Augenfeld, elektro-technik w Wiedniu, I., Schulerstrasse 18. (2228 5-)

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 maja 1892 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

7·03 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7·11 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8·10 „ „ „ „ „ „ Podgórza Pł.	**do Lwowa,** ma połączenia w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Płaszów.
10·30 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 10·40 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
9·20 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa 9·28 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10·55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11·05 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
5·50 po poł. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 6·00 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
1·00 po połud. poc. mięszany z Krakowa 1·15 „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
8·50 rano pociąg mięszany z Krakowa 9·05 przed poł. poc. mięsz. z Zwierzyńca 9·09 „ „ „ osob. z Podgórza Pł. 9·15 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7·05 wieczór pociąg mięsz. z Krakowa 7·20 „ „ „ z Zwierzyńca 7·25 „ „ osob. z Podgórza Pł. 7·31 „ „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
4·40 rano pociąg mięszany z Krakowa 4·55 „ „ „ z Zwierzyńca 5·00 „ „ „ z Podgórza Pł. 5·06 „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
2·15 po poł. poc. mięszany z Krakowa 2·30 „ „ „ „ z Zwierzyńca 2·34 „ „ „ „ z Podgórza Pł. 2·40 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
5·50 po poł. poc. osobowy z Krakowa 6·05 wieczór „ „ z Podgórza Pł. 6·11 „ „ „ „ „ przystanku	**do Żywca.**
8·00 rano pociąg osobowy z Krakowa 8·13 „ „ „ z Podgórza Pł. 8·19 „ „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4·50 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. 5·00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go lipca do 31go sierpnia z Koszyc i Orłowa.
6·12 rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. 6·20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Suczawy przez Lwów.**
2·15 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. 2·25 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłową i Mszany dolnej.
8·09 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 8·20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu Pł. od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki, Zakopanego) bez zmiany wagonów.
9·34 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9·42 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
8·41 rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. 8·55 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnowa,** ma w Podgórzu Pł. połączenie od Żywca
7·58 rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 8·18 „ „ „ „ „ „ Krakowa 7·00 wiecz. „ „ „ 452 „ Podgórza Pł. 7·15 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do poc. Nr. 15 w kierunku do Lwowa, a w Podg. Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Poc. Nr. 452 ma połączenie w Podgórzu Pł. do pociągu Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
5·40 rano poc. osobowy do Podgórza przyst. 5·46 „ „ „ „ „ Płasz. 5·50 „ „ mięszany „ Zwierzyńca 6·05 „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą — ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc, w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
3·49 po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst. 3·55 „ „ „ „ „ Płasz. 4·00 „ „ mięszany „ Zwierzyńca 4·15 „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10·12 przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. 10·16 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10·22 „ „ „ „ „ Zwierzyńca 10·37 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.**
8·53 wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst. 5·59 „ „ „ „ „ Płasz. 9·07 „ „ „ „ Zwierzyńca 9·22 „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.**
8·24 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. 8·30 „ „ „ „ „ Płasz. 8·55 „ „ „ „ Krakowa	**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic. (2511-50-)
7·58 wieczór pociąg osob. do Podgórza przyst. 8·04 „ „ „ „ „ Płasz. 8·20 „ „ „ „ Krakowa	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki; kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowych lub u konduktorów.

Koncesyon. przez Wys. c. k. Namiestnictwo
Biuro nauczycielskie Stefanii Szurek
w Krakowie, Rynek główny L. 23,
poleca: Polki, Francuzki, Niemki i Angielki, wysoko i średnio wykształcone. (1905-9-10)

Française diplômée, enseignant le dessin, cherche à se placer. — S'adresser au bureau **Mme STÉPHANIE, Cracovie, Długa Nr. 7.** (2278-3-3)

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann
leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage)**, według metody Mezgera w Amsterdamie.
Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod Nr. 32. (2271-4-40)

Ich suche
für meine 4 Kinder im Alter von 14, 11, 8 und 7 Jahren eine evangelische, geprüfte, musikalische deutsche Erzieherin vom 1. November l. J. an.
Meldungen mit Gehaltsansprüchen nimmt entgegen die Administration des „Czas" sub **W. E. Nr. 2376.** (2376 2 3)

Konkurs.
W kancelaryi rachunkowej podpisanej Administracyi dóbr jest do obsadzenia **posada kalkulanta** z roczną płacą 500 złr., ewentualnie **praktykanta** z roczną płacą 400 złr. — oprócz wolnego mieszkania kawalerskiego (o jednym pokoju) z opałem.
Podania udokumentowane metryką chrztu świadectwem dojrzałości (-zkoły gimnazyalnej lub realnej) u kandydatów na posadę kalkulanta oraz z dowodami odbytej praktyki i znajomości rachunkowości podwójnej, nadesłać należy po **dzień 25 października 1892 r.** pod adresem: (2350-2 3)
Administracya dóbr
JW. Hr. Potockich w Krzeszowicach.

W Paryżu.

GRANDS MAGASINS DU
Printemps
BEZPŁATNA WYSYŁKA
illustrow. ogólnego albumu, zawierającego ryciny wszelkich nowych ubiorów na **ZIMOWĄ PORĘ**, na żądanie zafrankowane i zaadresowane do
PP. JULES JALUZOT & Cie
w Paryżu.
Również wysyłają się bezpłatnie próbki różnych materyj, składających kolosalne zapasy magazynów **PRINTEMPS**. Dokładnie oznaczyć gatunek i cenę, jak również dokładnego wykonania zamówień.
Wysyłka do wszystkich krajów.
W albumie znajdują się warunki dotyczące kosztów przesyłki i oclenia. (2231 3 4)
Tłumacze do wszystkich języków.

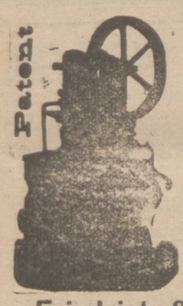
Friedricha
MOTOR PAROWY
o sile 2—16 koni.
Uznany jako najlepszy motor dla drobnego przemysłu i elektr. zakładów.
Wolne od koncesyi, nie, eksplodujące **kotły rurowe** karłowe i małe.
MACHINY PAROWE.
C. k. wył. uprz. fabryka machin
Friedrich & Jaffe's Nachf.
w Wiedniu, III, Hauptstr. 109.
Prospekta bezpłatnie. (2296-19-)

Próbki wszędzie opłatnie.
Uznane najlepsze, najmodniejsze
Materye sukienne
prawdziwe, trwałe i tanie, na ubrania, paltoty zimowe, zarzutki, mężykowy, konfekcyę damską i na **każdy cel** rozsyła także **prywatnym** na metry **skład c. k. fabryk materyj sukiennych i towarów z wełny owczej**
MORIZ SCHWARZ
Zwittau bei Brünn.
Sukna na mundury i wyłogi, nieprzemakalne pakłaki i materye myśliwskie, peruwieny i doskiny na ubrania salon, sukna na **liberye i bilardy**, sukna damskie, zarzutki himalaya i pledy. (1814 10 20)
Dla pp. majstrów krawieckich pożyczam nieopłatnie zbiory próbek
Zasada: trwały towar, dobry i tani. Wysyłka za zaliczką lub za gotówkę.
Za nieodpowiedni towar zwracam pieniądze. — Każda próba pociąga za sobą stałe kupno.

Magazyn Henryka Schwarza
w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 13.
poleca
materye na suknie, płaszcze i wierzchy do futer;
płótna, szyrtyngi, stołową bieliznę, ręczniki, chustki do nosa, pończochy i skarpetki;
szale, pledy, kołdry, kapy, firanki, dywany;
gotowe okrycia damskie.
Ceny umiarkowane. — Próbki na żądanie.
Magazyn przyjmuje zamówienia na kostyumy i konfekcyę damską. (2197 3-5)

Pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska
Fabiana Hochstima
w Krakowie,
przy ulicy św. Jana pod Nr. I,
zaopatrzona jest w (682-32 33)
NAGROBKI
z najlepszego piaskowca, począwszy od 20 złr., tudzież z marmuru, granitu, syenitu i labradoru.
Przyjmuje również zamówienia według nadesłanych rysunków na **roboty architektoniczne** i na **różnobarwne posadzki marmurowe.**
Wszelkie zamówienia wykonywuje **po cenach umiarkowanych** i na **spłatę częściową.**

„PRZĄDKA"
Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo dla krajowego przemysłu tkackiego
w KROŚNIE.
Największy i jedyny skład czysto lnianych płócien
korczyńskich, od najgrubszych pobielonych domowych, na ścierki, sienniki i maglowniki, — płótna średniej grubości na koszule i kalesony, płótna bez szwu na prześcieradła aż do najcieńszych web.
Wyroby wzorzyste (adamaszkowe), jak: bielizna stołowa, garnitury kawowe, ręczniki tureckie (zdrowotne), dymy, płótna na filtry — siatki do chmielu, portyery, firanki itp.
SKŁADY GŁÓWNE:
we **Lwowie** w Bazarze krajowym Galic. Akcyjnego Tow. Handlowego, w **Krośnie** we własnym składzie.
SKŁADY KOMISOWE:
w **Tarnopolu** u W. Michalewskiego,
w **Przemyślu** w Bazarze im. M. Zyblikiewicza,
w **Rzeszowie** u A. Borówki,
w **Czerniowcach** u L. Schneida,
w **Tarnowie** u O. Foerstera. (1401 32-)
Cenniki i próbki rozsyła się franco.
WYROBY KRAJOWE. ŚWIEŻE I TANIE

Mundury wojskowe!
Celem ułatwienia wojskowym c. k. armii i pp jednorocznym, by nie sprowadzali ubiorów wojskowych z innych miast — sprowadziłem zdolnych przykrawaczy z Pragi i Wiednia, i wykonywuję **wszelkie bardzo gustowne mundury** jakoteż **ubrania cywilne**, trwałe i po bardzo przystępnych cenach, w jak najkrótszym czasie. (2065-10-10)
F. Kosiba
w Krakowie, Rynek gł. L. 23, I piętro.

1891. w Zagrzebiu dyplom honor. — 1891. w TEMESWARZE złoty medal.
KWIZDY
korneuburski proszek pożywczy dla bydła
dla koni, bydła rogatego i owiec.
Od blisko **40 lat z najlepszym skutkiem** używany prawie we wszystkich stajniach w **braku apetytu, złem trawieniu,** dla **poprawy mléka i pomnożenia wydatności mléka u krów;** wzmacnia znacznie **naturalną siłę odporną** zwierząt przeciw **zaraźliwym wpływom.**
CENA 1/1 PUDEŁKA 70 cent., 1/2 PUDEŁKA 35 cent.
Należy uważać na powyższy znak ochronny i żądać wyraźnie **Kwizdy korneuburskiego proszku pożywczego dla bydła,** który prawdziwy jest do nabycia w aptekach i składach aptecznych.
GŁÓWNY SKŁAD MA
Franciszek Jan Kwizda,
c. i k. austr. i kr. rumuń. nadworny dostawca, aptekarz obwodowy w Korneuburgu pod Wiedniem. (452-17-20)

Wiedeń — „Hôtel Mètropole".
RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS QUAI.
Wielki pierwszorzędny hotel.
300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), **winda osobowa**, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas"). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (2227-79-104) **L. Speiser.**

Pierwsza wiedeńska
MĄCZKA POŻYWCZA DLA DZIECI
firmy
F. Giacomelli w Wiedniu.
Sumienne matki spełnią zupełnie swój obowiązek, jeżeli swe niemowlęta **zawsze** i tylko mączką pożywną dla dzieci Giacomellego odżywiać będą. Jestto jedyny środek spożywczy bez krochmalu, odznaczony **złotym medalem,** wypróbowany i jaknajlepiej polecany przez lekarskie powagi. Mała puszka 45 ct., duża 80 ct. Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i handlach łakoci w Austryi i Węgrzech. — Należy żądać wyraźnie **Erstes Wiener Franz Giacomelli's Kindernährmehl.** (1498-28 30)

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — *b)* Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. *c)* Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa nowa bezpłatnie. *d)* Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego skła- du (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. *e)* Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim skła- dzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. *f)* Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. *g)* Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. *h)* W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.
SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW
(2764 45)

Pierwsze nagrody **8 złote** medale | **Nagrodą od znaczone** przez c. k. rząd wyłącz. uprzywilej. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane | Pierwsze nagrody **3 wielkie srebrne** medale
Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,
z bawełny, obciągnięte lakierem w kol. białym, czerwono-brunatnym i dębowym:

Cena **za cylindry do okien**	białe	za metr	5 cent.
„ „ „	czerwono-brunatne i dębowe	„ „	6 „
„ „ „ **do drzwi**	białe	„ „	7½ i 13 „
„ „ „	czerwono-brunatne i dębowe	„ „	9 i 14 „

Na okno średniej wielkości białej barwy wystarczy zakupić najwyżej za 50 cent. Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jaknajspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia ilość — Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia, wedle którego każdy może przytwierdzić ochrony do drzwi i okien, bez utrudnienia zamykania i otwierania. (2090-4-9)
Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. i k. nadworny skład fabryczny
Ochrona przeciw zaziębieniu | **J. POPELARZ,** c. i k. nadw. dostaw. ochron. przeciw przeciągom powietrza. | Nadzwyczajna oszczędność paliwa

Lwowska Fabryka Asfaltu
i TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych
S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera
we **LWOWIE, przy ul. Korytnej pod Nr. 13,** poleca
Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci **kładzioną na mury w gorącym stanie,** jedyny dziś pewny środek **izolujący wilgoć;**
TEKTURĘ ulepszoną ogniotrwałą
do krycia dachów wysokich gatunków,
rola 10 metrów □ od złr. 1·80 do złr. 3·50;
ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE,
LAK ASFALTOWY ŚWIECĄCY DO KONSERWACYI
dachów tekturowych i żelaza; (1791-83-100)
SMOŁĘ angielską bezwodną.
Osusza asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej
zawilgocone ściany w mieszkaniach.
Niszczy zastarzały grzybek drzewny.
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ po 50 do 75 ct. **Długoletnią trwałość poręcza się.**

Ważne na sezon jesienny i zimowy.
TANIE CENY. **TANIE CENY.**
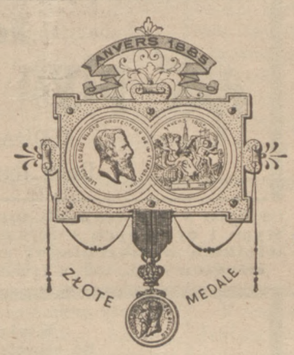
Bracia M. Iscovitsch
POSIADACZE KILKU MEDALI I SKŁADÓW WE WSZYSTKICH STOLICACH W EUROPIE,
Główny skład dla Galicyi:
Rynek gł. Nr. 12. **w Krakowie** Rynek gł. Nr. 12.
Nowy i największy
Zakład ubiorów,
polecają Szanownej Publiczności **ubiory własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców i dzieci** z poręczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach.
Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty. (1879-19-26)
Bracia M. Iscovitsch.
Centralny skład w Wiedniu, I., Maria Theresienstrasse 10.
Główny skład dla Rumunii w Bukareszcie „Chevalier de Mode" Strada Covaci No 2 u. 9, „Bazar de Roumanie" Strada Selari No 7. — **Składy w kilku głównych miastach itd. — Główny skład dla Serbii w Belgradzie** „Palais Royal" Fürst Michael Strasse No 6, „Bazar de France". **Składy tylko w Kragujevatz i Požarevatz. — Eksport do wszystkich krajów.**
Największy wybór.

PIERWSZA KONCESYONOWANA
nauczycielka tańców
Karolina Witkay
udziela LEKCYJ we własnym lokalu przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 35, I. piętro, w pensyonatach i w domach prywatnych. (2307-3-20)

Winogrona kuracyjne
(w koszach 5 kilogramowych po cenie targowej) i wszystko, co kto tylko zażąda, a co w dział przemysłu i handlu wchodzi, dostarcza i wysyła za zaliczką pocztową. (2282 5-10)
Pierwsze polskie przesiębiorstwo wysyłkowe
p. f. **Albin Krajewski w Wiedniu,**
I., Giselastrasse Nr. 1.
Cennik illustrowany wysyła darmo i opłatnie.

Willa
z ogrodem, w pięknem miejscu położona, na południe, zaraz za klasztorem zwierzynieckim, jest do sprzedania lub zamiany na inną realność. — Wiadomość u **Rudolfa Glixellego w Krakowie** przy ulicy Łobzowskiej pod Nr. 6. (2048 6 6)

Dra M. Fedorowicza
rafinerya nafty w Ropie, stacya Grybów,
wysyła codziennie w baryłkach amerykańskich — po cenach fabrycznych
naftę salonową nieeksplodującą i olej do smarowania maszyn
(1799-20)

Pierwszorzędny hotel
w Krakowie,
wytwornie urządzony, z pięknym lokalem restauracyjnym i odnośnemi koncesyami, **jest na dłuższy czas do wydzierżawienia.**
Warunki dzierżawy: czynsz umówiony półroczny z góry, półroczna kaucya, odkup pościeli i bielizny, oraz kaucya na zabezpieczenie wszelkich innych ruchomości. (1556-17-)
Wiadomość w Biurze komisowem Wł. Jaworskiego w Krakowie, ul. Grodzka 30.

ZAKŁAD OGRODNICZY
J. Tenglera
w Krakowie, ulica Karmelicka L. 54,
ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że otrzymał świeży transport cebulek prawdziwych harlemskich i sprzedaje takowe:
Hyacynty od 15 do 30 ct., Tulipany od 5 do 10 ct., Narcyzy 10 ct., Lilie białe 25 ct., Tacety 25 ct., Krokusy 3 ct.
Poleca wielki wybór roślin pokojowych, Palm różnego rodzaju, Cyklameny (fiołki alpejskie) i t. p.
Posiada wielki wybór najnowszych krzewów i drzew ozdobnych, tudzież akacye kuliste i czerwono kwitnące, kasztany, lipy i t. p.
Róże sztamowe i korzeniowe, również różne gatunki drzew owocowych i agresty, porzéczki, maliny.
Każdego czasu nabyć można bukietów świeżych, wachlarzy, koszyków itp., według najnowszych wzorów zagranicznych; **ceny umiarkowane.**
Zamówienia wykonuje jaknajstaranniej, na prowincyę wysyła odwrotną pocztą.
Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, pozostaję z głębokim szacunkiem (2103-6-8)
J. Tengler.

HANDEL
Edwarda Fuchsa
w Krakowie
(założony w roku 1842),
poleca swój **skład** towarów **kolonialnych,** win **węgierskich, austryackich, reńskich, francuskich,** oraz oryginalnych **szampańskich,** likierów **holenderskich, koniaków, araków, rumów,** wódek prawdziwych **gdańskich** i łańcuckich, **sérów** krajowych i zagranicznych, **kawioru** astrachańskiego, **wędlin, marynat** i wszelkich w zakres handlu korzennego i delikatesów wchodzących przedmiotów, po cenach bardzo umiarkowan.
Porter angielski
firmy „Barclay Perkins & Co." w 1/1 i 1/2 butelkach.
Piwo Pilzneńskie
z Browaru Mieszczańskiego.
(2138 3-26)

KATHREINERA Kneippa kawa słodowa

Niezrównany dodatek do kawy. **Wszędzie do nabycia.**

Tylko prawdziwa z tym znakiem ochronnym. Ostrzega się przed naśladowaniami. (2085-4 10)

Bracia Bilewscy w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi, polecają po niskich cenach: bieliznę wełnianą systemu Prof. Jägera, kaftaniki, kalesony, skarpetki wełniane i bawełniane. (2288-8-10)

NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
wyszła świeżo książeczka do nabożeństwa p. t.:

Anioł Stróż.

Zbiór nabożeństwa dla dzieci płci obojga.

Str. 187 w 32 ce.

Cena egzemplarza oprawnego w płótno angielskie z wyciskiem złoconym, brzegi marmurkowe **30 centów.**

Toż z brzegami złoconemi i futerałem **40 ct.** Przesyłka pod opaską zwykłą **5 ct.**, a pod opaską **rekomendowaną 15 ct.** (2348-2-6)

Są do nabycia w Księgarniach dzieła nauk. pedagoga **Plato v. Reussnera:**

Najlepsza Metoda

do nauczenia się **bez nauczyciela** czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku w 3ch **miesiącach** — po angielsku w 24ch **lekcyach.** Cena **metody niemieckiej** niższy kurs 80 ct., wyższy kurs 2 złr. 10 cent. Komplet (kurs niższy i wyższy) razem 2 złr. 60 ct. **Metoda angielska** z wymową 90 cnt. — **Najlepsze Elementarze: Polsko-Niemiecki** z wymową, z 14 wzorkami pisma i z 200 rycinami, 47, 28 i 14 ct.; **Polski** z 20—40 wzorkami pisma, rysunków i z rycinami (obrazkami) razem **340 figur,** tudzież ze wskazówkami pedagogicznemi, opraw. po 35 i 28 ct., broszurowany po ct. 20, 14 i 7 ct. — **Obrazki do nauki poglądowej** w 5 językach t. j. sztychy i kolorowane po 56 ct. zeszyt obejmujący 100 do 150 figur. — **Powiastki polsko-niemieckie** 28 cent. — Powieść **Ali-Baba i 40 zbójców** 20 ct. — Powieść **Myśliwi Giemz** 14 cent (2354 1-12)

Skład główny w Księgarni
G. Gebethnera i Spół.
w Krakowie.

Adresy wszelk. stanów zawodowych i krajów pewne w **Intern. Adressebureau, Wien, I, Wollzeile 3,** zał. 1869. Prospekta darmo i opłat. (2379 1-20)

Poszukuje się zdolnego, egzaminowan.

maszynisty

z dobremi świadectwami Zgłoszenia pod lit. **J. E. Nr. 2385** przyjmuje Administracya „Czasu." (2385-1-2)

Ogłoszenie.

Ogólne zebranie wierzycieli masy upadłości P. Wincentego Kirchmayera odbędzie się w **sobotę d. 29 października 1892** o godz. 10ej rano w kancelaryi podpisanego przy ulicy Podwale Nr. 12

Kraków, 20 października 1892 r.

(2359-1-3) *Szlachtowski.*

AVISO.

Laut der im „Czas" Nro 241 vom 20ten Oktober 1892 inserirten vollinhaltlichen Kundmachung des k. u k. Reichs-Kriegs-Ministeriums zu Abth. 13 Nro 1897 von 1892 findet bei diesem Ministerium in Wien am 16. November 1892, 12 Uhr Mittags, behufs Sicherstellung der Lieferung verschiedener Bekleidungs- und Ausrüstungs-Erfordernisse für das k. und k Heer, im Wege der allgemeinen Konkurenz eine schriftliche Offertverhandlung statt.

Die zu liefernden Sorten, das Formulare für die Offerte, dann die für dieses Lieferungsgeschäft festgesetzten Bedingungen sind aus der zitirten Kundmachung und letztere überdies aus den in Form eines Vertrag-Entwurfes verfassten Detail-Bedingungen, welche bei den Intendanzen der Militär-Territorial-Commanden (mit Ausnahme der Intendanz des 15. Corps) den Monturs-Depots, beim Handels-Ministerium und bei den Handels- und Gewerbe-Kammern erliegen, zu entnehmen. (2344-1-2)

EUG. SMIDOWICZ w **Krakowie, Sukiennice L. 29,** poleca wielki wybór **Rękawiczek** glace duńskie — damskie i męskie — z fabryki J. E. Zachariasa
Ceny niskie. Zamówienia odwrotnie. (824 8-)

Sekretarzyk (biurko)

starożytne, z lustrem — jest do sprzedania w **Księgarni katolickiej Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie.** (2255 5 6)

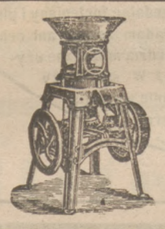

Dla PP. Rolników.

Jedyny skład maszyn i narzędzi rolniczych, oryginalnych, agranicznych — najnowszej i najlepszej konstrukcyi — dla Galicyi u (2384-1-3)

J. B. Prüwera w Krakowie.

BIURO
Stowarzyszenia Nauczycielek

w Krakowie,

które podejmuje się pośrednictwa w umieszczaniu: nauczycielek prywatnych, guwernantek i bon, **przeniesione zostało** z dniem 15 października 1892 r. do lokalu Stowarzyszenia **przy ulicy św. Tomasza L. 8, I. piętro.** — Kierownictwo Biura objęła p. Beaupré. — Godziny urzęd we: codziennie od godziny 10ej do 1ej, prócz niedziel i świąt. (2308-4-)

Drzewka owocowe.

Piękne i gładkie sztamy w koronach, gatunki wyborowe z dobremi korzeniami: **jabłonie, gruszki, śliwki** 5-letnie, 50 ct. za 1 sztukę; **czereśnie, wiśnie** 6-letnie, 60 ct.; **agrest, porzeczki** wysokopienne 80 ct.; **agrest i porzeczki krzewiaste** czerwone i białe, wielkowocowe 25 ct; maliny miesięczne 12 szt. 1 złr. Z powodu licznych zamówień, uprasza się o wczesne zamów. i dokładny adres. Wysyła za zaliczką.

Zarząd ogrodów w Olszy, poczta Kraków.

(2014 7 8) *E. Ukleński.*

Deutscher Unterricht.

Nachhilfe für Schülerinnen und Schüler höherer Lehranstalten, Weiterbildung Erwachsener, Vorbereitung für **deutsche** Gymnasien, Real- und Cadettenschulen; Durchsicht druckfähiger Arbeiten. (1906-10-)

B. Michael, Krakau, ul Kopernika 4.

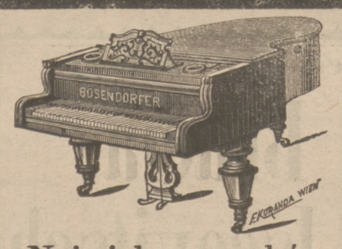

Największy wybór
fortepianów, pianin i harmonij
w składzie J. M. KORDECKIEGO
w Krakowie,
ul. św. Anny, dawniej hotel Victoria.
SPRZEDAŻ ZAMIENNA.
Wynajem. (1606 69 104)

R. GEBURTH

c. k. nadworny maszynista,

WIEN, VII/1, Kaiserstr. Nr. 71.

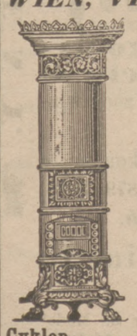

Najświeższe i najlepsze piece do opalania, piece regulacyjne do napełniania, piece płaszczowe dla wentylacyi, kaloryfery dla centralnych opalań i suszarń.

Emaliowane piece we wszelkich barwach.

Nowy przenośny **piec emaliowany kaflowy.**

Nowy przenośny **piec do opalania drzewem** z **patentow. spichrzem ogrzewającym,** dającym długotrwałe łagodne ciepło.

Cyklop, nowy ciągły piec świetlany dla opału węglem, pali węgle bez dymu i długo, oszczędza wiele paliwa. (1811-19 32)

Piece kuchenne, przenośne i murowane, przenośne okaflowanie ścienne trwałe.

Zastępcy poszukiwani. Cennik darmo.

Nowo otwarty koncesyonowany
zakład pogrzebowy
F. NOWIŃSKIEGO

w Krakowie, Wesoła, ulica Kopernika L. 8,

zaopatrzony w wielki wybór trumien metalowych, jakoteż dębowych i z miękkiego drzewa, własnego wyrobu, materacy i poduszek do trumien, wszelkich ubrań żałobnych, krzyży nadgrobkowych i krzyżyków, wieńców ze sztucznych i żywych kwiatów, szarf z napisami do wieńców, posiada wszelkie przybory pogrzebowe, karawany oszklone i nieoszklone, zaprzęgi do wyboru, remizy, powozy parokonne i jednokonne.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych po bardzo umiarkowanych cenach i ze ścisłą punktualnością. (2353-1-10)

Najpierwsze odznaczenia na wszystkich wystawach powszechnych.

Bardzo mocno posrebrzane sztućce i wszelkie przybory stołowe, kasety dla wyprawy, serwisy stołowe, do herbaty i kawy, ozdoby na stół, skromne aż do najozdobniejszych.

Kosztorysy i illustrowane cenniki darmo.

CHRISTOFLE & Cie.

c. i kr. nadworni dostawcy w Wiedniu, I., Opernring 5.

Szczególowe przybory dla hoteli, restauracyj i kawiarń, tudzież dla pensyonatów i menaży itp.

Nakład srebra jest na każdej sztuce występowany, tudzież cała nazwa CHRISTOFLE i **poboczny** znak fabryczny.

Jedyne zastępstwo prawdziwego srebra.

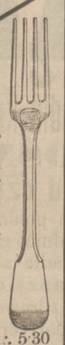

12 łyżek	złr. 17·—	12 łyż. do cz. kawy	złr. 7·—
12 widelców	„ 17·—	1 chochla	„ 5·30
12 noży	„ 17·—	1 chochelka	„ 3·20
12 widelców na wety	„ 15·—	1 łyżka do jarzyn	„ 4·—
12 noży na wety	„ 15·—	12 sztućców na noże	„ 8·25
12 łyżeczek	„ 9·—	1 widelec do potraw	„ 1·50

(2315 1 22)

PEWNĄ POMOC
w gośćcu, reumatyzmie,

ogólnem osłabieniu nerwowem, newralgii, ischias, nerwowem osłabieniu żołądka, bólach głowy, paraliżu, bezsenności, bólach krzyżów, kości pacierzowej, zatkaniu itp. daje przez pierwsze lekarskie powagi zbadany uprzywilejowany i regulujący się

galwano-elektryczny przyrząd do nacierania do wła-nego użytku.

System prof. Dra Volty.

Odznaczony dyplomem honorowym na wystawie w Kolonii n. R. 1890 r. Premiowany wielkim srebrnym medalem w Wels 1890 r. Złotym medalem na wystawie higienicznej w Stuttgarcie 1890 r. Wielkim srebrnym medalem na wystawie w Pradze 1891 r.

Prospekta z świadectwami wysyła darmo posiadacz przywileju (2248 2)

J. Augenfeld *w Wiedniu, I., Schulerstrasse 18.*

Dyplom honorowy w Zagrzebiu. 1891. **Złoty medal w Temeszwarze.**

KWIZDY
płyn przywrotczy

WODA DO MYCIA DLA KONI.

Cena flaszki 1 złr. 40 centów w. a.

Od 30 lat w **nadwornych masztarniach** i w **większych stajniach wojskowych** i **cywilnych** w używaniu, dla **wzmocnienia przed** i **nabrania siły po wielkich utrudzeniach,** przy **wytknięciach, skrzywieniach, sztywności ścięgien** i t. p., nadaje koniowi **nadzwyczajną wytrwałość w trenowaniu.**

Należy uważać na powyższy znak ochronny i żądać wyraźnie **Kwizdy płynu przywrotczego.** (451-17-20)
Do nabycia w aptekach i składach apteczuych.

GŁÓWNY SKŁAD MA
Franciszek Jan Kwizda,
c. i k. austr. i kr. rum. nadw. dostawca, aptek. obwod. w Korneuburgu p. Wiedniem.

Molla Proszki Seidlickie Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka jest wydruk. orzeł i firma **A. Moll.**

Molla proszki Seidlickie są niezrów. środkiem przeciw wszyst. **chorobom żołądka,** pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.

Fałszyue wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. wal. austr.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzoną jest znakiem ochronnym **A. Molla** i zamknięta plombą ołowianą „A. Moll."

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. — **Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.** (2210-40-)

Gł. skład wysyłk.: A. MOLL c. k. dostawca nadw., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szan. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała wyrobów MOLLA i te tylko przyjmowała, które opatrzone są znakiem ochron. i podpisem.

SKŁADY w KRAKOWIE: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., St. Feintuch.

Powróciwszy z kąpiel, otwieram jak lat poprzednich, mój
ZAKŁAD GIMNASTYKI
SALONOWEJ, HIGIENICZNEJ, ORTOPEDYI
pod nadzorem lekarskim,
w Krakowie, ul. Stolarska 15,
z dniem 1 października b. r. (2173 4-)
Aleksander WEISS,
kierownik zakładu.

Na dni Zaduszne

w ogrodzie naprzeciw cmentarza krakowskiego, poleca się Sz. Publiczności wielki wybór **wieńców** suchych i świeżych, po cenie b. przystęp. ej.

Zarząd ogrodów w Olszy, poczta Kraków.

(2352-2-6) **E. Ukleński.**

Lekcyj malowania

na porcelanie, drzewie, szkle, blasze, terrakocie, atłasie i innych materyach, udziela dyplomowana uczennica kursu artystyczno-przemysłowego przy Seminaryum żeńskiem w Krakowie; porozumiewać się można co dziennie od godz. 2ej do 4ej po południu.

Marya Fedorowiczówna,
(2026-9-) ulica Pawia Nr. 4.

OGRODY zakłada w stylu najnowszym, przerabia stare, udziela rad i wskazówek, wysyła **szczepy, krzewy ozdobne i dziczki**
(2129 11 16) **K. Waśniewski w Tarnowie.**

Zdrowotny papier klosetowy

w paczkach po **500** kartek **15 c.** po **1000** kartek **30, 50 i 80 c.** poleca **Henryk Boschan, handel papieru w Wiedniu, I., Laurenzerberg 1, telefon 5194.** (2241-4 10)

Wiele pieniędzy

mogą uczciwe osoby wszelkiego stanu zarobić, które chcą objąć nasze **zastępstwo bankowe** (prawnie wystawione **listy ratalne i udziały towarzystw gry w losy).** Nasza firma istnieje od 25 lat i jest ściśle rzetelną. **Najwyższa** prowizya z premią, a w danym razie stała pensya. Oferty przyjmuje **Commandit-Gesellschaft Brüder Dirnfeld, Budapest, Badgasse Nr. 4.** (2211-3)

SOLITER wyleczenie niezawodne w *dwóch godzinach* przez użycie Globules Secretana apt. uwień. nagrodą Środek nieomylny, przyjęty w szpitalach paryzkich. Globules Secretan usuwają wszelkiego gatunku robaki u ludzi i zwierząt domowych.

UWAGA. *Znakomite powodzenie* Globules Secretan dało powód do licznych podrabiań, których chorzy starannie unikać powinni.

W Krakowie w apt:
PP. Wiszniewskiego i Redyka.

(1917 3-6)

„Jesień"

Najlepsza pora do przesadzania drzew i krzaków owocowych, drzew i krzewów ozdobnych, roślin zimotrwałych, róż, ziarnówek itp.

Poleca w wielkim wyborze i po najniższych cenach

zakład ogrodniczo-handl. M. Hillicha
we Lwowie, ul. Piekarska L. 25.

Szczególnie zaś zwracam uwagę na **amerykańskie orzechy czarne,** które na 19 kongresie leśników niemieckich, odbytem w sierpniu 1890 roku w Kassel, po zrobionych doświadczeniach między innemi zagranicznemi drzewami do uprawy lasowej najgorętej polecone zostały.

100 sztuk roczn. ch 3 złr.
1000 „ „ 25 „

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (2256-5 10)

Najlepsze czernidło w świecie.

FERNOLENDTA
CZERNIDŁO NA BUTY

w WIEDNIU
(fabryka założona 1835 r.)

To czernidło **bez** oleju witryolejowego nadaje łatwo **ciemnotrwały połysk** i utrzymuje **trwałe skórę.**

Wszędzie do nabycia.

UWAGA. Uprasza się Szanowną Publiczność we **własnym interesie,** ażeby żądała wyraźnie **czernidła na obuwie Fernolendta** i przyjmowała tylko **te pudełka,** które mają moją **nazwę** (2229 23 52)

St. Fernolendt,

ponieważ istnieje w handlu wiele **naśladowań bez wartości,** których winiety wykonane są w podobny sposób do moich winiet, ażeby **Szanowną Publiczność w błąd wprowadzić.**

Nauczyciel gimnazyalny

z rodowitym językiem niemieckim, władający zarówno językiem polskim, który kształcił się na uniwersytecie wiedeńskim, udziela lekcyj języka, konwersacyi i literatury niemieckiej uczniom prywatnym i uczęszczającym do szkół publicznych. Przygotowuje do matury i wstępnych egzaminów za umiarkowaną cenę. Wiadomość w **biurze Drukarni „Czasu"** — lub pod literami **J. J. 9. poste restante Kraków, urząd pocztowy gł.**

Dwie Polki

z dobrej rodziny, w średnim wieku, jedna do początków nauk z językiem franc. i niem., druga jako wychowawczyni dzieci lub do zastąpienia pani domu we wszystkich czynnościach domowych, poszukują posady. — Adres: **K. E., Kraków, ul. Floryańska L. 47, oficyna, drugie piętro.** (2269-3-3)

FOLWARK

Kob lany z Brzezinką jest do wydzierżawienia od św. Jana 1893. Bliższych informacyj udzieli **Prokuratorya Kapituły w Krakowie, ulica Kanonna Nr. 25.** (2300 2 4)

Ukończona seminarzystka,

która przez kilka lat zajmowała miejsce nauczycielki prywatnej, poszukuje posady; posiada język polski, niemiecki i francuski, oraz muzykę. Co do warunków porozumiewać się można między godz. 1 a 4 po południu przy ulicy Floryańskiej L. 15, II. piętro, drzwi L. 3. (2341-3-3)

Znane jako najlepsze czysto lniane
Płótna korczyńskie

na koszule, prześcieradła bez szwu itp., wszelkiej szerokości od grubych do najcieńszych web; dymy, ręczniki, chustki do nosa grubsze i cienkie webowe; drelichy na liberye i materace; płótna żaglowe *(Segeltuch);* obrusy, serwety, ścierki, płótna domowe półbielone, itp. wyroby w najlepszym gatunku poleca

KRAJ. FABRYKA WYROBÓW TKACKICH
Wł. Goneta
w Korczynie, p. Korczyna.

Cenniki i próbki z żądanych gatunków opłatnie. (1945-12-29)

500 **Papier klosetowy 15 c.**
Schottwiener Papierfabrik.
Wien, VII., Kaiserstrasse 76.
2795 72)

Stołki kąpielowe i wanny z ogrzewaniem, zychady, prysznice i klozety

poleca własnego wyrobu

Karol Markus
w Krakowie, ul. Szpitalna L. 18.

URZĄDZA WODOCIĄGI, ŁAŹNIE, WYCHODKI. (1950-67-104)

Utrzymuje największy skład
samowarów Tulskich
oraz wszelkich naczyń blaszanych.

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej (2208 272)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

Zu **beziehen durch jede Buchhandlung** ist die preisgekrönte in 27 Auflage erschienene Schrift des Med-Rath Dr. Müller über das

gestörte Nerven- und Sexual-System.

Freie Zusendung unter Couvert für 60 Kr. in Briefmarken. (851-29-)

Eduard Bendt, Braunschweig.

C. k. uprz. filtry Berkefeld

zbadane przez pierwsze higieniczne zakłady w Europie, które potwierdzają świadectwami i własnem używaniem, iż dają wodę bezwzględnie wolną od bakteryj.

Te filtry dają dziś najpewniejszy środek do wszelkiego usunięcia z wody **bakteryj, szczególniej prątków cholery i duru.**

CENY: **Filter kroplowy** dla rodzin . . . . . złr. 8·—
Filter domowy na ciśnienie wodociągowe, około 2 litry na minutę . . „ 30·—
Filter pompowy dla studzien, cystern i wody rzecznej około 3 litry na minutę . . . „ 85·—
Filtry wszelakiej działalności i dla wszelkich płynów. (2097-9 12)

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Skład c. k. uprz. filtrów Berkefeld w Wiedniu III/1 Baumgasse Nr. 5.

Czcionkami Drukarni „Czasu." Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Józef Rudnicki w Krakowie, Rynek główny, Hotel Drezdeński, poleca: **oryginalne angielskie płaszcze jesienne, gumowe i szewiotowe.** (1982-7)